



Gmina Świeradów – Czarniawa Zdrój

**Nic o nas bez nas – czyli gazeta dla
każdego mieszkańca naszego miasta**

Miesięcznik • Nr 11 • Październik 1999 • Cena 1,00 zł

NOTATNIK ŚWIERADOWSKI

CZARNY SCENARIUSZ

Tak może wyglądać ul. Zdrojowa w Świeradowie minutę po północy, 1 stycznia 2000 roku, w chmurną bezksiężycową noc, gdy energetyka nie upora się z tzw. problemem roku 2000 i komputery odłączą nas od prądu; możliwe czarne scenariusze dla przełomu roku (a dla niektórych także przełomu stuleci i wieków) kreśli burmistrz miasta na stronie 10.

Ponadto warte przeczytania w tym numerze są teksty o tym, jak rada radziła nad bezpieczeństwem publicznym (s. 2, 4-5), jak sobie policja radziła ze złoczyńcami w ostatnim miesiącu (s. 3-4), co nam da świetlica socjoterapeutyczna (s. 4), czy w naszych kranach płynie radonowa trucizna? (s. 5), jak się strażacy przekonali, ile im brakuje do naszych sąsiadów (s. 6), ale też i o tym, jak napelniali wodą wyschnięte studnie (s. 7), o tym, dlaczego zniknęła wieża na Stogu (s. 7), dlaczego świeradowianie kochają orkiestry wojskowe? (s. 8), jak „Rocal Fuza” do tańca angielskiego przygrywał i o malowaniu przyjaźni (s. 9), o wysypisku śmieci przy ul. Źródlanej (s. 10), jak burmistrzowi pracownicy minął miesiąc (s. 11-12) i jak gimnazjaliści ślubowanie złożyli (s. 11), jak biblioteczka strzeliła pół wieku (s. 12), dlaczego warto zakładać wspólnoty mieszkaniowe i co daje nam konkurencja w podstawowej opiece zdrowotnej (s. 13), jak się biegło jesienią (s. 14) i jak szkoły ostro zaczęły rok na sportowo (s. 15), wreszcie o tym, jak się himalaistom przebywało 7 km niżej od zwykłego dla nich poziomu (s. 16).

Za miesiąc spróbujemy pokazać, jakie jest miejsce Świeradowa w strategii wojewódzkiej, powiatowej i gminnej, wskażemy najatrakcyjniejsze miejsca zabaw sylwestrowych, odwiedzimy muzeum szachowe R. Kuśnierza, przedstawimy nowych ludzi, którzy zainwestowali w Świeradowie z myślą o przyciąganiu turystów, spróbujemy złożyć aktualny raport z przygotowań do naśnieżania stoku „Kamieniec” oraz rozpoczniemy cykl pt. „Jak prywatyzowano Świeradów”.

Zapraszamy do lektury - dziś i za miesiąc.

Musimy liczyć na siebie

Ósma sesja Rady Miejskiej poświęcona była problemom bezpieczeństwa, stąd na sali obecność Tadeusza Sumary - szefa Komendy Powiatowej Policji, Romana Mroczkowskiego - komendanta Państwowej Straży Pożarnej, a także starosty powiatu lubańskiego - Walerego Czarneckiego. Obecny był także Zbigniew Szereniuk, jedyny nasz radny w powiecie i członek zarządu.

Sprawozdanie o stanie bezpieczeństwa złożył komendant posterunku policji, Tadeusz Półtorak. Do 27 września w świeradowskim komisariacie wszczęto 141 dochodzeń i stwierdzono 150 czynów przestępczych, a wśród nich między innymi: 46 kradzieży z włamaniem, 35 kradzieży mienia, 20 kradzieży samochodów, 3 rozboje, 5 uszkodzeń ciała, 1 pożar z winy umyślnej, 4 oszustwa, rozpoczęto też 1 dochodzenie za nielegalne posiadanie środków psychotropowych.

Wiele dochodzeń dotyczyło znęcania się nad członkami rodziny i uchylania od obowiązku alimentacyjnego.

Wykrywalność przestępstw wynosi ok. 59 proc., a zagrożenie przestępczością na stu mieszkańców wynosi około 3,9 proc. Analizując stan przestępczości na przestrzeni ostatnich dziesięciu lat jest duża różnica pomiędzy rokiem 89 a 99.

Dla porównania - dziesięć lat temu wszczęto 55 dochodzeń, w 1994 roku - 66, w 1996 - 123 dochodzenia. Wykrywalność w roku 1994 wynosiła 60 proc.

Inspektor Straży Miejskiej, Ryszard Nowak od 1 stycznia do 31 sierpnia pełnił 175 służb, w trakcie których ujawnił 306 wykroczeń. 81 sprawców ukarał mandatami na kwotę 2280 zł. Udzielił 194 pouczeń i wezwań do usunięcia nieprawidłowości. Do izby wytrzeźwień i izby zatrzymań przy Komendzie Powiatowej w Lubaniu dowieziono 11 sprawców, a do izby dziecka w Jeleniej Górze i Pogotowia Opiekuńczego w Jagniątkowie - 7 nieletnich uciekinierów. SM ujawniła 9 przestępstw, zabezpieczyła 9 miejsc kolizji wypadków, pilnowała samodzielnie i wspólnie z policją 9 imprez kulturalnych, sportowych lub okolicznościowych.

Dokonano kontroli 11 cieków wodnych i 20 miejsc zrzutu ścieków, 17 kontroli posesji i 43 kontrole targowiska.

T. Sumara wskazał na pewne trendy i zjawiska, które również dotyczą miasta Świeradów. Ilość postępowań wszczętych w powiecie cechuje dynamika ujemna - wszczynają się mniej postępowań, niż w ubiegłym roku (za 8 miesięcy o 8-9 proc.), w Świeradowie natomiast więcej o 1-2 proc. W powiecie nie odnotowano przestępstw, które wskazywałyby na zorganizowaną przestępczość. Zmalała też ilość przestępstw na szkodę cudzoziemców (dotyczy też kradzieży pojazdów), rośnie natomiast przestępczość wśród nieletnich.

Według komendanta Sumary obiecująco przedstawia się dalsza współpraca policji z władzami miasta, które - jako pierwsze na Dolnym Śląsku - chce sfinansować jeden etat dzielnicowego.

T. Półtorak wspominał o spotkaniu z przedstawicielami hotelarzy i kupców (pisaliśmy o tym w poprzednim numerze „Notatnika...”), którego rezultatem jest wspólnie wypracowane stanowisko, iż wspomogą oni finansowo monitoring ulic świeradowskich, kupno radiostacji nasobnych dla dzielnicowych i komputera dla komisariatu.

Starosta Walery Czarnecki nawiązał na wstępie swego wystąpienia do tzw. problemu roku 2000, który wymusza powołanie zespołów reagowania kryzysowego, które przygotowują nas na czarną godzinę, gdy zabraknie zasilania energetycznego. Następnie stwierdził, iż w planach rządowych jednym z głównych priorytetów jest bezpieczeństwo publiczne. Zapowiada się, że w przyszłym roku

policja zostanie dodatkowo doposażona i utworzy się dodatkowe etaty. Jednym z zadań w strategii rozwoju powiatu jest opracowanie programu poprawy bezpieczeństwa.

W Zgorzelcu doszło do spotkania starostów trzech powiatów z Komendantem Wojewódzkim Policji i wojewodą; rozważano kwestię pilotażowego programu w naszym regionie i integracji ze stroną niemiecką. Chodzi głównie o wzorcowy system łączności, nowoczesny, którego nie można podsłuchać, a swym zasięgiem obejmowałby cały obszar.

Przy okazji swego wystąpienia starosta poinformował, iż pod koniec miesiąca października chce zorganizować w Świeradowie konwent starostów dolnośląskich, z udziałem wojewody i marszałka oraz dyrektora Wojewódzkiego Urzędu Pracy. Spotkanie będzie poświęcone m.in. przejmowaniu administracji specjalnej, jaką jest administracja pracy. Ponadto udało się zaprosić komisję senacką ds. kultury, edukacji, szkolnictwa wyższego na jedno z jej posiedzeń, którego pierwsza część odbędzie się we Wrocławiu, a druga w Świeradowie.

Następnie W. Czarnecki omówił pokrótce strategię rozwoju powiatu, w której istotne miejsce przewidziano dla Świeradowa, który wraz z Leśną znajduje się w pasie rozwoju szeroko pojętych usług turystycznych. Natomiast odrębnie status naszego miasta powinna uregulować od dawna przygotowywana (choć do tej pory jej nie ma), ustawa uzdrowiskowa.

Jeśli chodzi o utrudnienia w pracy wydziału komunikacji, biorąc się one z faktu, iż wciąż brakuje połączenia z centralnym bankiem danych o pojazdach. Istnieje szansa, iż do końca roku baza będzie gotowa, co znacznie ułatwi dotarcie do niezbędnych informacji i przyspieszy obsługę klientów. Na razie od 2 listopada starostwo wydłuży czas pracy - w czwartki będzie pracować od godz. 8.30 do 16.30.

Burmistrz W. Kudera przekazał informacje uzyskane w gminach uzdrowiskowych w Kotlinie Kłodzkiej. Oto w Polanicy, liczącej 8 tys. mieszkańców, komisariat policji liczy 19 osób (u nas 6), którzy wszczęli w tym roku 140 dochodzeń (jak u nas), przy wykrywalności 55 proc. Duszniki Zdrój: 7 tys. mieszkańców, 9 etatów Policji, 112 dochodzeń i wykrywalność 50 proc. Kudowa Zdrój: 11 tys. mieszkańców, 31 policjantów i 200 wszczętych dochodzeń.

➔ na s. 4

Prawo chroni lokatora

Bez względu na to, w czyich zasobach mieszkaniowych mieszka dziś lokator - komunalnych, zakładowych czy prywatnych - od 12 listopada 1994 roku chroni go ustawa o najmie lokali, zwana potocznie prawem lokalowym. Każdy najemca powinien dokładnie przestudiować tę ustawę, konsultując się z prawnikiem, jeśli nie rozumie jakichś zapisów.

Prawo stanowi bowiem, iż nikt nie może ustalać czynszu wyższego od wyliczonego zgodnie ze stawką bazową uchwaloną przez Radę Miejską (dopiero w roku 2004 czynsze mają być uwolnione). Dlatego informacje o próbach narzucania wyższych stawek lub wykwaterowania lokatorów z mieszkań zakładowych dowodzą nieznamośności przepisów, które mówią wyraźnie, że jeśli najemca nie zalega z opłatami czynszowymi i wywiązuje się ze wszystkich nałożonych nań obowiązków, przysługuje mu - w razie np. uzasadnionej potrzeby opróżnienia budynku - lokal zastępczy o standardzie nie gorszym niż dotąd.

Każdy z mieszkańców, kto ma jakiegokolwiek problemy wynikające z łamania prawa lokalowego, może przyjść do urzędu, gdzie zostanie mu udzielona pomoc prawna w tym zakresie.

JEDNOSTKI ORGANIZACYJNE GMINY MIEJSKIEJ ŚWIERADÓW ZDRÓJ

Urząd Miasta, ul. J. Piłsudskiego 15, tel. 781-65-53, faks 781-65-85;

burmistrz - **Wojciech Kudera**.

Szkoła Podstawowa nr 1, ul. Marii Skłodowskiej-Curie 2, tel. 781-63-73, dyrektor SP nr 1 - **Eugenia Kudera**.

Szkoła Podstawowa nr 2, ul. Sanatoryjna 3, tel. 781-63-79, dyrektor SP nr 2 - **Małgorzata Gettner**.

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, ul. 11 Listopada 35, tel. 781-63-21, kierownik MOPS - **Barbara Szysko**.

ZAKŁADY BUDŻETOWE GMINY

Zakład Gospodarki Mieszkaniowej, ul. 11 Listopada 35, tel. 781-63-43; 781-64-25, kierownik jednostki - **Małgorzata Barańska**; elektryk dyżurny - **Zbigniew Worotnicki**, tel. 0603-93-14-42.

Przedszkole Miejskie, ul. J. Piłsudskiego, tel. 781-63-39, dyrektor - **Janina Chmurek**.

Miejska Biblioteka Publiczna, ul. 11 Listopada 35, tel. 781-63-94, kierownik MBP - **Krzysztof Piotrowski**.

Informacja - telefony

dla miasta Świeradów Zdrój

- posterunek energetyczny - 781-63-15
- komisariat policji - 781-62-06, 997
- pogotowie ratunkowe Gryfów Śl. - 781-35-90

- utrzymanie ulic, chodników i zieleni - firma M. STACHURSKI - 0601 57-22-13

- Zarząd Dróg Luban - 722-20-41
- obwód drogowy Gradówek - 782-29-76
- Ochotnicza Straż Pożarna - 781-63-75
- Posterunek Celny Czerniawa - 781-72-90
- Pogotowie gazowe Gryfów Śl. - 781-35-19
- obsługa kotłowni komunalnych, Janusz Mączko - 781-66-86
- komórkowy: 0601-85-23-75
- Postój TAXI - 781-64-70
- Graniczny Punkt Kontroli Straż Graniczna Czerniawa - 781-68-86
- GOPR Jelenia Góra - 752-47-34
- MBIT - 781-63-50, 781-61-00

Urząd Miasta Świeradów Zdrój - struktura organizacyjna

Czas pracy Urzędu Miasta:

- poniedziałek 8.00 - 16.00
- wtorek-piątek 7.30 - 15.15

w soboty Urząd nie pracuje

Burmistrz:

Wojciech Kudera

tel. wew. 32, pok. 5;

interesantów w sprawach skarg i wniosków przyjmuje w każdy poniedziałek od godz. 13.00 do 16.00

Zastępca Burmistrza:

Anna Abramczyk

tel. wew. 40, pok. nr 6.

Przewodniczący RM - **Kazimierz Sarzyński** dyżuruje w trzy pierwsze poniedziałki m-ca w Świeradowie, a w ostatni - w Czerniawie w godz. 12.00-16.00.

Urząd Miejski

Kierownicy referatów:

1. Spraw organizacyjnych i obywatelskich (tymczasowo) – zastępca burmistrza **Anna Abramczyk**. Pracownicy: **Jolanta Bobak, Halina Stettner, Krystyna Kisiel, Grażyna Moroz**.

2. Finansowego - Skarbnik Miasta **Grażyna Wojciechowicz**. Pracownicy: **Sylvia Robaczewska, Anna Leśniak i Jolanta Baszak, Emilia Wilczacka**.

3. Gospodarki miejskiej i inwestycji - **Eugeniusz Grabas**. Pracownicy: **Anna Mazurek, Anna Wilczacka**.

4. Geodezji, gospodarki gruntami i budownictwa - **Wiesława Juncewicz**. Pracownicy: **Zofia Podobińska, Ryszard Szczygiel i Bogumiła Tasulis**.

5. Kultury turystyki i sportu (tymczasowo) – burmistrz **Wojciech Kudera**. Pracownicy referatu, któremu nadano nazwę MIEJSKIE BIURO INFORMACJI TURYSTYCZNEJ: **Dorota Marek-Miakienko i Tomasz Grzybowski**.

Stanowiska samodzielne podległe bezpośrednio burmistrzowi: strażnik miejski - **Ryszard Nowak**, kierownik USC, inspektor ds. obronnych – **Danuta Żylkiewicz**, oraz lekarz naczelny uzdrowiska (stanowisko wciąż nie obsadzone).

Kronika policyjna

5 września z ul. Konstytucji 3 Maja obywatelowi RFN skradziono nissaną primere wartości 14 tys. DM.

6 września skierowano akt oskarżenia przeciw jednemu z mieszkańców Świeradowa, który pobił 80-letnią staruszkę łamiąc jej kość miednicy.

14 września u jednego ze świeradowian policja znalazła grzybki halucynogenne. Wszczęto przeciw niemu dochodzenie zgodnie z ustawą o przeciwdziałaniu narkomanii.

16 września w wyniku kradzieży z włamaniem do niemieckiego autobusu, stojącego pod pensjonatem „Fortuna”, kierowca stracił swe osobiste rzeczy. Wartość łupu - 3 tys. marek.

Tego samego dnia złodziej, który włamał się do jednego z garaży przy ul. Korczaka, pozabawił właściciela motoru typu enduro oraz narzędzi. Straty wyceniono na 13 tys. zł.

23 września zdarzył się wypadek na ul. Nadbrzeżnej. Jadący nią nieletni motorowerzysta (bez żadnych uprawnień) nagle skręcił w lewo zderzając się z polonezem. Skończyło się, na szczęście, tylko na złamaniu kości śródstopia i ogólnych potłuczeniach.

24 września policja skierowała do sądu rodzinnego wniosek przeciw trzem nastolatkom, które pod koniec sierpnia włamały się do grillbaru przy ul. Zdrojowej, skąd skradły piwo i słodczyce wartości 200 zł.

26 września młody mężczyzna jadąc maluchem w dół ul. Sanatoryjnej w Czerniawie uderzył nagle w drzewo i poniósł śmierć na miejscu.

28 września policja wszczęła dochodzenie przeciw kolejnemu złodziejowi, który bez przewidzianych taryfami opłat pobierał bez-

karnie prąd na szkodę Rejonu Energetycznego w Lubaniu.

Tego samego dnia kierownictwo Szkoły Podstawowej nr 1 powiadomiło komisariat, iż u jednego z uczniów I klasy podstawówki występują zauważalne obrażenia ciała. Przeprowadzone dochodzenie ujawniło fakt znęcania się nad czwórką dzieci przez ich rodzoną matkę i ojczyma. Opisywane przypadki były tak drastyczne, iż dzieci zostały natychmiast umieszczone w Pogotowiu Opiekuńczym w Jagniątkowie, a „rodzice” wylądowali w lubańskim areszcie, skąd zresztą szybko zostali wypuszczeni i znajdują się pod dozorem policyjnym.

30 września z garażu przy ul. Kopernika zniknęły w tajemniczy sposób cztery koła od poloneza i akumulator. Właściciel wyliczył stratę na 1000 zł.

1 października Szkoła Podstawowa nr 2 w Czerniawie zgłosiła fakt rozbójniczego wymuszania pieniędzy na jednym z uczniów. Sprawcą okazał się 16-latek, w sprawie którego został skierowany wniosek do sądu rodzinnego.

3 października doszło do pobicia jednego z gości hotelu „Malachit”. Zaczęło się od sprzeczki dwu panów, a że sytuacja zaogniała się, partnerka napastowanego poszła po pomoc i zjawiła się w towarzystwie... kumpli napastnika, którzy dopełnili reszty. W sprawie tej policja prowadzi czynności wyjaśniające.

6 września mieszkaniec jednego z domu przy ul. Grunwaldzkiej zgłosił kradzież starych fotografii przedwojennego Świeradowa, w tym oprawione zdjęcie członków straży pożarnej z 1901 roku. W wyniku szybkiej akcji sprawcę kradzieży zatrzymano, a łup odzyskano w całości.

9 października goszczącemu w Świeradowie Amerykaninowi skradziono spod kawiarni „Zdrojowej” mercedesa 500 rocznik 1983, wartego 14 tys. zł.

➔ na s. 4

→ ze s. 2

Kronika policyjna

Tego samego dnia policja otrzymała zgłoszenie rozbój, którego ofiarą padła staruszka - wpuściła ona do mieszkania dwóch Cyganów, którzy zaofiarowali okazijną sprzedaż swetra. Ci zamiast jednak rozpocząć uczciwą wymianę towarowo-pieniężną, poddusili gospodynię i zabrali jej portfel wraz zawartością - 220 zł.

10 października z podwórka przy ul. Górskiej nieznani sprawcy zdemontowali ogrodową altankę typu namiotowego, wartą 150 zł. Dziwny łup, zważywszy na zbliżającą się zimę.

Policja apeluje do właścicieli maluchów, by lepiej pilnowali swych aut, gdyż w ostatnim czasie odnotowano wiele niezrozumiałych przypadków kradzieży... kół.

Po komunikacie zamieszczonym w poprzednim „Notatniku...” - o abolicji dla posiadaczy niezarejestrowanej broni palnej i gazowej - nikt nie zgłosił się na komisariat, by oddać pistolet lub karabin. Natomiast policji udało się złapać młodzieńca z Leśnej goszczącego w Świeradowie z pistoletem gazowym, na który - rzecz jasna - żadnego zezwolenia nie miał. Z uwagi na młody wiek posiadacza sprawę skierowano do sądu rodzinnego.

Na apel o naborze do policji odpowiedziało blisko 10 chętnych. Pod koniec października pojadą oni do Wrocławia na testy, a te wskaza, który z nich spełnia warunki, by zostać policjantem. Poza tą grupą zjawilo się też kilku młodzieńców w wieku poborowym, którzy chcieliby odbywać zastępczą służbę wojskową w oddziałach prewencji przy Komendzie Stołecznej Policji w Warszawie.

Z życiem przyjdzie się siłować

Do końca października planuje się zakończenie I etapu remontu budynku pod nazwą „siłownia”, którego całkowity koszt szacuje się na 62 tys. zł. Roboty obejmują m.in. wymianę okien i drzwi, ocieplenie ścian zewnętrznych i wyłożenie ich panelami (co widać już na zdjęciu), założenie centralnego ogrzewania oraz pokrycie dachu papą. A wszystko po to, aby ratować obiekt z ruiny, gdyż niewiele już budynków jest w posiadaniu gminy.

Po przeprowadzonym remoncie „siłownia” ma spełniać inną funkcję niż dotychczas. Zarząd Miasta zdecydował, iż utworzy w niej świetlicę socjoterapeutyczną. Uczęszczać będą do niej dzieci z

1999 r. na temat problemów alkoholowych w Świeradowie, zagrożenia z powodu nadmiernego używania alkoholu jest duże.

Łączna liczba osób doświadczających na co dzień (w sposób bezpośredni lub pośredni) szkód z tytułu obecności alkoholu w ich życiu wynosi 1230, czyli co czwarty mieszkaniec naszego miasta jest uwikłany w problem alkoholowy.

Niepokojące są rezultaty ankiety przeprowadzonej wśród dzieci szkoły podstawowej, z której wynika iż 59 proc. uczniów miało za sobą pierwszą inicjację alkoholową w wieku 10-12 lat, 27 proc. upiło się pierwszy raz w życiu, a 9 proc. spożywa



rodzin patologicznych, nie mających łatwego życia.

Wyspecjalizowana kadra pomoże nastolatkom, a także kilkuletnim dzieciom w rozwiązywaniu trudności życiowych, rodzinnych i szkolnych. Kształtować będzie właściwe podejście do nauki, rozwijać zainteresowania, a także eliminować zaburzenia zachowania.

Przewidziano zajęcia w grupach, gdzie realizowane będą różne formy terapii. Dzięki nim dzieci nauczą się m.in. cierpliwości i wytrwałości. Znajdzie się też czas na zabawę i przygotowanie wspólnego posiłku.

Dzieci poznają zagrożenia, jakie może wywołać zażywanie narkotyków czy też picie alkoholu. A jak można wyczytać z raportu diagnostycznego z

alkohol w odstępach miesięcznych.

Nasuwa się jeden z wielu wniosków, iż na terenie Świeradowa brakuje placówek zajmujących się profilaktyką w zwalczaniu problemów alkoholowych wśród dzieci i młodzieży. Dlatego też plany na rok 2000 zakładają utworzenie drugiej świetlicy socjoterapeutycznej w Czerniawie.

Utworzenie i funkcjonowanie obu placówek będzie finansowane z funduszu na profilaktykę i rozwiązywanie problemów alkoholowych, który jest tworzony z opłat za zezwolenie na sprzedaż i podawanie alkoholu.

*Miejska Komisja
Rozwiązywania Problemów Alkoholowych*

→ ze s. 2

Musimy liczyć na siebie

Specyfika uzdrowisk zmusza do takich działań, by przede wszystkim policja była widoczna na ulicach, gdyż tylko w ten sposób turyści i kuracjusze - od których zależy ekonomiczny byt gminy - czuć się będą bezpiecznie (komendant Sumara przypominał, iż komisariaty w wymienionych kurortach podlegają pod Kłodzko, gdzie komenda powiatowa ma pierwszą kategorię, a Lubań piątą).

T. Półtorak uzupełnił te dane informacjami o sąsiadach. I tak gmina Leśna ma 11 policjantów, którzy wszczęli 170 dochodzeń. Komisariat w Leśnej to specyficzna jednostka, gdyż obsługuje teren dwóch gmin, rozległy teren, od Pobiednej do Włosienia, długości ponad 40 kilometrów. W Szklarskiej Porębie komisariat zatrudnia ok. 20 policjantów, ale oni mają już 400 wszczętych dochodzeń. Zagrożenie przestępczością w Szklarskiej Porębie jest bodajże najwyższe w dawnym województwie jeleniogórskim.

Gmina Mirsk ma komfortową sytuację, bo wszczęto tam ok. 100 dochodzeń przy stanie etatowym 12 ludzi. Ponadto w Mirsku pełniony jest całodobowy dyżur policyjny.

Komendant Miejski OSP, radny Kazimierz Woźny, przybliżył zebranym problemy, jakimi żyją świeradowscy strażacy, którzy nie

tylko gaszą ogień, ale także są obecni przy wypadkach drogowych, zabezpieczaniu imprez i uroczystości organizowanych przez gminę, podlewają sadzonki, drzewa i krzewy w okresach bezdeszczowych, dostarczają wodę pitną do rejonów miasta objętych jej brakiem, a dodatkowo - na mocy decyzji Komendanta Głównego PSP - uczestniczą w krajowym systemie ratowniczym, choć brak specjalistycznego sprzętu (o lukach w podstawowym wyposażeniu nie wspominając) raczej ich do tego nie predystynuje.

Komendant Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Lubaniu, R. Mroczkowski potwierdził opłakany stan naszych jednostek ochotniczych, tymczasem nowe zadania całej komendy powiatowej, takie jak działania ratowniczo-gaśniczych, gdzie określa się skalę zagrożeń pożarowych, chemicznych, ekologicznych, wodnych i komunikacyjnych, wymagają przede wszystkim pieniędzy (tu zrobił ukłon w stronę władz Świeradowa, by w miarę możliwości pomogły w zakupie jakiegoś sprzętu).

Radny B. Chrzan stwierdził w trakcie dyskusji, że można by odnieść z niej wrażenie, iż działalność powiatu nie ma na celu pomagać Świeradowowi, który stanowi jedynie element dekoracyjny starostwa, pozostając jedną z gmin najbardziej zagrożonych przestępczością.

T. Półtorak dodał, iż wskaźnik przestępczości liczony jest w oparciu o mieszkańców zameldowanych na stałe, niestety, my je-

30 września w tygodniku NIE Bogusław Górnar napisał o zagrożeniach radiologicznych wód pitnych, gdzie znalazł się również wątek świeradowski:

(...) Pracownicy Zakładu Ochrony Radiologicznej i Radiobiologii PZH od kilku lat prowadzą badania wody, gleby i powietrza w Sudetach Zachodnich pod kątem radioaktywności (...). Doszły na słuchy, że w kilku miejscowościach stwierdzono drastyczne przekroczenie norm obecności pierwiastków promieniotwórczych. Z wiarygodnego źródła uzyskaliśmy informację, że na przykład w takim Świeradowie Zdroju (sic!) stężenie radonu w wodzie pitnej 400 razy przekroczyło normę, a w ujęciu wody Grabary, zaopatrującym jeleniogórskie Zaborze, oprócz radonu zaobserwowano również jeszcze groźniejszy rad.

Zapytaliśmy o to wprost p.o. kierownika ZORiR, dr. Krzysztofa Pachockiego, czy to prawda. Dr Pachocki odesłał nas do kierownika sanepidu w Jeleniej Górze, Zenona Buckiego, który posiada stosowną dokumentację. Bucki krygował się, wygłosił nam wykład na temat Sudetów Zachodnich, ale nie dał nam do rąk żółtej teczki z wynikami. Po telefonicznej konsultacji obaj panowie uzgodnili, że do teczki nie zajrzą, choćby nawet stanął na rękach. Szef sanepidu przyznał jedynie, że wystąpiły miejscami pewne przekroczenia norm, ale władze tych miejscowości zostały o tym poinformowane. Zadzwoiliśmy więc do burmistrza Świeradowa lecz ten zaprzeczył, aby ktokolwiek informował go o zagrożeniach radiologicznych ujęć wody.

*

Radonowi nieradzi...



Czyżby i z tej kolumny w pijalni Domu Zdrojowego wylewały się hektolitry wody mineralnej naładowanej ponad miarę szkodliwym radonem?

O ustosunkowanie się do tych rewelacji poprosiliśmy burmistrza W. Kudere, który powiedział:

Po informacji o potencjalnej możliwości skażenia wód powierzchniowych radonem wystąpiliśmy do stacji sanepidu w Jeleniej Górze, która - jako wydział zamiejscowy Dolnośląskiego Urzędu Wojewódzkiego - zajmuje się m.in. kontrolą radiologiczną, by przedstawiła aktualną informację o stanie naszych ujęć pod kątem zawartości substancji promieniotwórczych. I czekamy.

Dziwi w każdym razie podanie do publicznej wiadomości danych o tak ogromnych przekroczeniach norm radiologicznych w Świeradowie, gdzie radon występuje jedynie jako naturalne tło, a woda pochodzi przede wszystkim z opadów atmosferycznych, i porównywanie ich z przekroczeniami w Janowicach, gdzie wody są pochodzenia głębinowego, a okolice słyną z wydobycia uranu.

By jednak uspokoić siebie i mieszkańców, o gościach nie wspominając, chcę podkreślić, że będziemy tak długo naciskać na sanepid, aż uzyskamy niepodważalne dane.

(aka)

steśmy miejscowością turystyczną, co ma wpływ na podwyższenie go wskaźnika. B. Chrzan w związku z tą konkluzją zgłosił wniosek, by liczyć tylko na siebie.

Burmistrz przedstawił z kolei wnioski komisji ds. bezpieczeństwa i porządku publicznego, które można ułożyć w cztery kategorie:

1. Straż Miejska musi być mobilna, trzeba jej zatem zakupić samochód, który na siebie może zarobić, mandatami za nielegalne wysypiska śmieci, wrzucanie ścieków do rzeki, nielegalną sprzedaż alkoholu i jego spożywanie w miejscach publicznych, za nieprawidłowe parkowanie i wiele innych wykroczeń w ruchu drogowym. Czy jeden strażnik wystarczy? Drugi etat jest konieczny, a jego koszt w skali roku wyniesie ok. 20 tys. zł.

2. Straż Pożarna musi mieć dwie jednostki. Rozwiązaliśmy sprawy lokalowe obu jednostkom, jednak strażacy nie mogą brać udziału w akcjach ratowniczych w trampkach, tak jak to się obecnie odbywa. Nie możemy brać udziału w zawodach, bo nie mamy jednakowych sześciu mundurów. To wstyd po prostu!

3. Policję odciążyliśmy od prac biurowych, gdyż udało się zatrudnić pracownika cywilnego w ramach prac interwencyjnych. Po pół roku pomoc z Powiatowego Urzędu Pracy ustanie i wtedy musi go opłacić gmina kosztem ok. 1 tys. zł miesięcznie. Tworzony przez gminę etat funkcjonariusza policji będzie nas kosztował w tym roku 26 tys. zł., a całość wydatków w roku przyszłym - ok. 40

tys. zł (pracownik cywilny plus dzielnicowy).

4. Straż Graniczna wspomaga policję poprzez wspólne dodatkowe służby.

Wszystkie razem wzięte przedsięwzięcia niewiele mają szans powodzenia bez profilaktyki polegającej na złożeniu propozycji spędzania wolnego czasu dla młodzieży. W mieście nie ma żadnej możliwości spędzania wolnego czasu po lekcjach. Trzeba koniecznie uruchomić świetlice socjoterapeutyczne w Świeradowie i Czerniawie [patrz tekst pt. „Z życiem trzeba się siłować”], z drugiej strony należy nadal wspierać stowarzyszenia zajmujące się kulturą fizyczną i sportem - bo tylko to można dziś proponować młodzieży.

L. Lęba proponował, by w wykorzystać tych ludzi, którzy chcieliby coś dla młodzieży zrobić. Dlaczego szkoła jest dla uczniów zamknięta popołudniami. Stoi tam stół do pingponga, w ogóle nie wykorzystywany. Radnego Lębę poparł przewodniczący rady, apelując, by nie tylko stół, ale i sala stała dla młodzieży otworem.

L. Lęba na koniec przypomniał, że nie tak dawno rada przegłosowała przerzucenie 10 tys. zł ze straży pożarnej na inny cel - na nagrodę dla burmistrza. Dziś zatem nie wypada biadolić nad niedoborami w sprzęcie strażackim. K. Sarzyński odrzekł na to, iż te pieniądze nie zginęły i nie zginą, gdyż wrócą do strażaków wcześniej czy później.

(na podstawie protokołu opracował AK)

Z czym do gościa?!

Świeradowscy i czerniawscy strażacy wraz z Komendantem Miejskim OSP - Kazimierzem Woźnym - zostali 2 października zaproszeni przez straż pożarną w Hejnicach na zawody, polegające na podłączeniu węży do pompy, jej uruchomieniu, rozwinięciu węży i trafieniu strumieniem wody do tarczy.

Niestety, na miejscu okazało się, że świeradowscy i czerniawscy ochotnicy mogli tylko przyglądać się wyczynom ich kolegów zza mieczy, gdyż sprzęt, z jakim pojechali na zawody, nie odpowiadał nie wysrubowanemu przecież normom technicznym obowiązującym tego dnia w Hejnicach.

Oni mieli bardzo dobre pompy, które momentalnie podają wodę, z automatycznym zasysaniem, gdy nasi muszą zasysać przez rączkę, co już na starcie daje 5-7 sekund opóźnienia. Co to jest tyle sekund? - ktoś zapytał. Bardzo wiele, gdy się zważy, że najlepsi uczestnicy hejnickich zawodów uzyskiwali czas w granicach 23-25 sekund, podczas gdy - zdaniem komendanta Woźnego - naszym strażakom cała

operacja zajęłaby 70-80 sekund. Najpewniej jednak i tak by jej nie zaliczyli, gdyż u wylotu naszych sikawek nie wytworzyłyby się ciśnienie zdolne uderzyć w tarczę z taką siłą, by wyzwolić żółtą chorągiewkę dającą sygnał do zakończenia konkurencji.

Wężę ssawne są na połączeniach obrotowych - wystarczy ruch ręki i sekunda, a nasze kręci się kluczem, przy każdym złączeniu dwóch ludzi tracąc czas na kręcenie i dociskanie.

Rozdzielacz szybkiego natarcia na półobrotowy - lepszy dlatego, że jest lekki, mały i sprawny, z kulowymi zaworami. Nasze rozdzielacze mają zawory obrotowe, które za długo się otwierają.

Oni walczą z ogniem prądownicami długimi i lekkimi, dającymi zwarty i silny prąd wody, wytryskującej „małym pyszczkiem”. My takich prądownic nie mamy w ogóle, a nasze sikawki mają „duże pyszczki”, za małe ciśnienie, dające wodę rozbryzgową.

Każda z 22 drużyn startujących w zawodach (plus osiem żeńskich, w których ćwiczyły głównie dziewczęta dysponujące takim sprzętem, że naszym wygom oko biegało) biegła w kaskach plastikowych, jakie u nas nosi się na

budowach, w dresach i adidasach, a nasi przyjechali w pełnym uzbrojeniu bojowym, z pasami, toporkami, w ciężkim obuwiu.

Komendant liczy na to, że do maja - bo znów nas zaproszono - coś nam przybędzie w sprzęcie, a jeśli czegoś zabraknie, gospodarze nam pożyczą. Na pożyczonym sprzęcie pół minuty nie zrobimy, ale też i nie będzie to 70 sekund!

*

Mamy świadomość tego, że nasza straż potrzebuje dużo środków - na sprzęt i na stałe podnoszenie umiejętności. Brakuje środków łączności, zwłaszcza radiostacji przenośnych, nasybnych (jedna kosztuje 1500 zł, a potrzeba dwóch).

Najbardziej jednak brakuje strażakom zauważalnego poparcia społecznego. U naszych sąsiadów, tak południowych, jak i zachodnich, jest to silny ruch społeczny mający blisko dwuwiekową tradycję. U nas członkami są sami strażacy i garstka entuzjastów.

Zbliża się walny zjazd OSP - to dobry moment, by wesprzeć strażaków, nie tylko składkami (mizernymi zresztą), lecz moralnie i duchowo. Zwłaszcza hotelarze powinni być za-

interesowani, by wspierać OSP wszelkimi możliwymi sposobami, bo zarządzają obiektami o podwyższonym ryzyku pożarowym.

Wydaje się też, że pora też zerwać z niepisany zwyczajem, że prezesem dla świętego spokoju obiera się urzędującego burmistrza (który i bez tego obłożony jest robotą), i powierzyć to stanowisko osobie, za którą stoi społeczny autorytet i która gotowa jest wziąć na siebie taki ciężar.

AK



Nasze sikawki nie wytworzyłyby ciśnienia zdolnego uderzyć w tarczę z taką siłą, by wyzwolić żółtą chorągiewkę.

Co było i jest, już pisze się w rejestr

Sprawozdania z kontroli Zarządu i Burmistrza Miasta w Świeradowie Zdroju - część I.

Kontrolę w dniach 15 i 16 września br. przeprowadziła Emilia Mańkowska, starszy inspektor wojewódzki Oddziału Zamiejscowego w Jeleniej Górze z Wydziału Prawnego i Nadzoru Dolnośląskiego Urzędu Wojewódzkiego we Wrocławiu.

Przedmiot kontroli: sposób przyjmowania, rozpatrywania i załatwiania skarg i wniosków.

Okres objęty kontrolą: 1998 r. i 1999 r., czyli od czasu, gdy burmistrzem był Z. Pulkowski, a jego zastępcą S. Kudera, do chwili obecnej, gdy burmistrzem jest W. Kudera, a jego zastępcą - A. Abramczyk.

Ustalenia kontroli: W zakresie przestrzegania art. 253 kpa i art. 254 kpa kontrolująca stwierdziła, że na tablicy usytuowanej obok drzwi wejściowych do budynku siedziby Zarządu Miasta umieszczona jest informacja o przyjmowaniu interesantów w sprawach skarg i wniosków w każdy poniedziałek w godzinach 13-16 przez burmistrza. Analogiczną informację umieszczono na drzwiach wejściowych do sekretariatu burmistrza.

Regulamin Organizacyjny Urzędu Miasta w Świeradowie Zdroju, obowiązujący na podstawie uchwały nr I/1/99 Rady Miejskiej w Świeradowie Zdroju z dnia 27 stycznia 1999 roku w rozdziale 4 określa zasady i tryb funkcjonowania Urzędu oraz obsługi obywateli.

Zgodnie z ww. regulaminem interesanci są przyjmowani przez pracowników w godzinach pracy urzędu (z przerwą pomiędzy godziną 10 i 11). Bieżący nadzór nad organizacją przyjmowania, rozpatrywania i załatwiania skarg i wniosków sprawuje zastępca burmistrza. Obsługę kancelaryjną, w tym rejestr skarg i wniosków, prowadzi inspektor ds. ogólnooorganizacyjnych.

Okazany kontrolującej rejestr skarg, wniosków i listów zawiera zapisy od dnia 3 listopada 1998 roku.

Skontrolowanie przyjmowania, rozpatrywania i załatwiania skarg i wniosków przez Zarząd Miasta i burmistrza za okres od 1 stycznia 1998 roku do 3 listopada (czyli w casie urzędowania poprzedniego burmistrza) było niemożliwe, ponieważ nie prowadzono rejestru skarg i wniosków oraz nie gromadzono w jednym miejscu tych spraw.

(ciąg dalszy w następnym numerze)

Lanie miliona

Lato sprzyjało turystom, bo świeciło słońce i było mało opadów. To jednak, co dobre dla opalających się, niezbyt dobrze wpływa na stosunki wodne w przyrodzie.

W Czerniawie wyschły studnie, dlatego tamtejsza OSP od miesiąca wozi wodę pitną do studni przy ul. Sudeckiej (6 studni), Lwóweckiej (4), Wierzbowej (3) oraz przy szkole. Dziennie wóz strażacki robi 15 kursów, wlewając do każdej ze studni po 2,5 tys. litrów wody (w szkole dwa razy dziennie). W sumie wiano tam ponad milion litrów!

Woda pochodzi z hydrantu na ujęciu miejskim. Za jej pobór nie wpływa do budżetu miasta ani złotówka, ponadto trzeba zapłacić za paliwo i robotę kierowców. Ostatnie opady niewiele dały, trwały za krótko i były zbyt mało intensywne, skrapiając ścięgę raptem na 5 cm.

Zajęcie jest czasochłonne, gdyż do każdej studni wodę trzeba pociągnąć przez pompę bardzo powoli (jakby lejać piwo po ściankach szklanki), by nie zbełtać dna. Samo nalewanie do tyłu studni zabiera pół dniówki.

Tegoroczna susza wykazała, iż problem braku wody w Świeradowie i Czerniawie stał się dotkliwy, a gdy się weźmie pod uwagę, że miasto jest zwodociągowane w 50 procentach, to wstyd, by u progu XXI wieku zmagać się z problemami jakby z innej epoki. Dlatego priorytetem budżetu 2000 dla Czerniawy będzie zakładanie wodociągów.

Przez cały rok bieżący władze miasta próbowały dogadać się z uzdrowiskiem, chcąc przejąć w zarząd ich wodociąg i ujęcie, by jeden właściciel gospodarzył zasobami, PPU nie było jednak zainteresowane tą transakcją.

Ujęcia powierzchniowe „Wrzos” i „Bronka Czecha” w Świeradowie i „Łużyce” w Czerniawie są nazbyt podatne na okresowe zaniki wody, dostrzegalne szczególnie w ostatnich suchych latach. O ile zmodernizowany „Wrzos” ma potencjał zdolny zaspokoić potrzeby całego miasta, o tyle „Bronka Czecha” miewał poważne zaniki wody doprowadzającej - to ujęcie trzeba zmodernizować budując podobny rezerwuuar, jak na „Wrzosie”. Ale to też półśrodek, bo jedynym rozwiązaniem jest budowa zbiornika na Kwisie, powyżej szkół-

ki leśnej. Koszt przedsięwzięcia - nieznany nawet w przybliżeniu.

Wiadomo natomiast, że koszt metra głównego wodociągu w Czerniawie wyniesie ok. 100 zł. Ujęcie „Łużyca” ma rezerwy, sprzedajemy z niej wodę do Pobiednej, a wytrzyma jeszcze i zaopatrzenie Czerniawy.

Łużyca to potok zbierający wodę z całej nieckii między Czerniawską Kopą a tzw. Małą Górą. Obecnie woda ta bezpowrotnie umyka do rzek, miast zasilających gospodarstwa domowe (i budżet miasta).

Gdyby chcieć doprowadzić wodę główną nitką od skrzyżowania ul. Sudeckiej z Długą na wysokość remizy - trzeba 200 tys. zł! Część kosztów - jeśli zechcemy wykonać fundusze przeznaczone na restrukturyzację wsi (do 50 tys. zł) - będą musieli wziąć na siebie mieszkańcy Czerniawy, w przeciwnym razie nie mamy szans na dotację. W poprzednich latach wykazywali oni raczej daleko idącą obojętność, ale chyba po tegorocznych doświadczeniach z suchymi studniami nabiorą zainteresowania i na początek przynajmniej powołają społeczny komitet zakładania wodociągów - tak doprowadzano w ostatnich 10 latach wodę do kilku tysięcy polskich wsi. (aka)

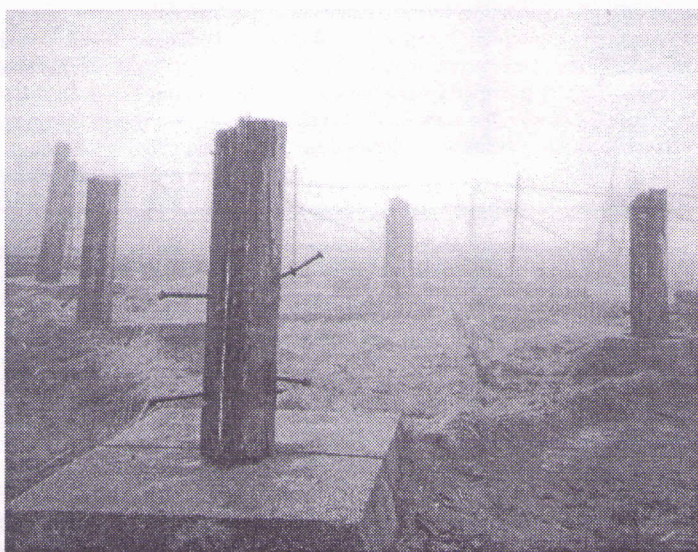
Wieża była od zawsze - pyszniła się dumnie na szczycie Stogu Izerskiego, powyżej schroniska, stając się znakiem rozpoznawczym tej części Izerów, widocznym z kilkunastu kilometrów.

Najpierw był to punkt triangulacyjny, czas jakiś po wojnie pełniący także rolę platformy widokowej. Nie konserwowany, pocielił los wieży widokowej ze smreku - zawałił się. Leśnicy nie pozwolili szczytowi zbyt długo pozostawać bez drewnianej konstrukcji i ok. 20 lat temu ustawili nową - tym razem był to punkt obserwacyjny, z którego strażnik miał szybko dostrzec ogień w lesie.

Okazuje się, że co dobre dla wyznaczenia wysokości, niezbyt pasowało obserwatorom; tylko 2-3 lata wieża spełniała swe zadanie, a potem leśnicy przestali jej używać, bo nie dawała należytego oglądu sytuacji.

Czas jakiś cieszyła turystów, którzy widząc z dala jej czubek sądzili, iż wabi ich punkt widokowy. Niestety, turysta lubił nadużyć budulca, toteż wieża pokryła się inskrypcjami, a że nikt jej nie pilnował, zniszczenia stawały się coraz wyraźniejsze. Na wszelki

Marny widok



26 września na Stogu panowała mgła, która dla resztek wieży tworzyła właściwe tło - smutne!

więc wypadek leśnicy odcięli dolne szczeble drabiny i kłopot z głowy! Odtąd turyści, którzy wdrapywali się na szczyt czarnym szlakiem, czuli się nabici w butelkę widząc atrapę, aż ten sam czarny szlak, którym przyszli, trafiał ich w samo sedno.

Można tylko żałować, że nikomu wtedy nie przyszło do głowy, by wieżę przekazać PTTK-owi - pod rządami zarządców schroniska byłaby (chyba że się myłę) konserwowana i pilnowana, przyciągając nadal turystów niby magnes. Niestety, nie był to czas

zdroworozsądkowych decyzji - wieży nikt nie chciał, może poza piorunem, który sobie pięć lat temu umiłowal jedną z belek i posłał jej ognistego całusa, nadwierając przy okazji konstrukcję.

Od tamtego dnia wieża stała się groźna - mogła się zawalić w każdej chwili, aż właściciel, czyli lasy, dostał nakaz rozbioru.

I stało się: któregoś wrześniowego dnia ekipy zdemontowały to, co z wieży zostało.

Nowej nie będzie, bo jej postawienie kosztowałoby tyle, ile domek jednorodzinny. Inwestycja wymagałaby projektu, specjalistycznego nadzoru i ciężkiego sprzętu. Skoro leśnikom Stóg nie odpowiada jako punkt obserwacyjny, nikt więcej nie będzie zainteresowany wzniesieniem nowego szkieletu. Zresztą, po co, skoro na nieodległym Smreku Czesi chcą ustawić 20-metrową wieżę widokową. Tylko kiedy to nastąpi? I czym ma się chlępić czubek Stogu? Leśnicy sugerują, że zwolniło się w sam raz miejsce dla krzyża, którym świeradowski proboszcz chce upamiętnić trzecie Millennium.

(aka)

Bach nie dla dętej



Z majorem Stanisławem Szukalskim, inspektorem orkiestr Wojska Polskiego, rozmawiał (po zakończeniu 33 Konkursu Wojskowych Zespołów Rozrywkowych i Solistów Instrumentalistów) Adam Karol-czuk.

- Który raz w Świeradowie, panie majorze?
- Zadziwię pana, chyba trzydziesty!
- Począwszy od festiwalu orkiestr wojskowych?
- Dokładnie, od 1968 roku, bo od tamtego czasu muzycy wojskowi co roku, bodaj z roczną przerwą w stanie wojennym, goszczą w Świeradowie.
- Jaka jest ranga obecnej imprezy dla orkiestr wojskowych?
- Byłem uczestnikiem, nie jurorowałem, nie szefowałem orkiestrom, lecz grałem, zdobyłem nawet I nagrodę, a to upoważnia mnie, by odnieść się do obecnego poziomu. Jurorzy w osobach rektora Akademii Muzycznej we Wrocławiu, Jerzego Mrozika, oraz kierownika katedry instrumentów dętych i perkusyjnych tej uczelni, Mieczysława Stachury, orzekli, że nasi muzycy reprezentują poziom wyższych uczelni, co nie dziwi, gdyż wielu naszych muzyków

w stopniach chorążych ma stopień magistra sztuki.
- To jedyny konkurs w Polsce?
- Tego typu - tak. Świeradów jest jedynym miastem, które wybraliśmy i zaakceptowaliśmy jako miejsce konkursowo-koncertowe. Wypada dodać, iż są to bardzo kosztowne imprezy, skoro jednak podatnicy utrzymują armię, mieszkańcy i goście mają prawo raz w roku do posłuchania i obejrzenia muzyków w mundurach.
- Czym jest muzyka w wojsku?
- Pozycję orkiestr wojskowych ugruntowała historia. W myśl zasady - król jest nagi - bez orkiestr wojskowych nasza armia nie byłaby dostatecznie promowana.
- Armie NATO-wskie mają swoje orkiestry?
- Jak najbardziej, mają zawodowe, podobnie jak my, tyle że oni są uzawodowieni w 100 procentach, a my w ponad 90. Za jakości trzech orkiestr reprezentacyjnych rodzajów wojsk i dwóch z okręgów ręczę całkowicie. Byłem z orkiestrą reprezentacyjną, wówczas jeszcze okręgu krakowskiego, teraz Korpusu Powietrzno-Zmechanizowanego, w Brukseli z okazji 50-lecia NATO i nie Amerykanie, nie Francuzi i nie Niemcy, ale Polacy okazali się najlepsi!
- Orkiestra zawodowa - co to znaczy? Że musi prowadzić działalność komercyjną, by zarobić na siebie?
- Idziemy ku rozwiązaniom obowiązujących w armiach zachodnich, które muszą się utrzymać z pieniędzy podatników i nie mogą zarobić nawet jednego dodatkowego grosza. Armia może tylko wydać, ile przeznacza na nią podatek.
- To co to jest „zawodowość orkiestr”?
- Że muzycy grają w nich zawodowo, tak jak zawodowo pełni się służbę.
- Ile koncertów orkiestra wojskowa daje w roku?
- Liczymy nie tylko koncerty, bo ceremonialną wymaga, by zapewnić w nim uczestnictwo orkiestr: ambasadorom składającym listy uwierzytelniające, delegacjom zagranicznym składającym wieńce przy Grobie Nieznanego Żołnierza...
- I wtedy gra bigband z Bielska?
- Bigband nie, bo on zafunkcjonował w Świeradowie specjalnie z okazji festiwalu, a na co dzień musi uprawiać muzykę typowo wojskową.
- Czy przegląd świeradowski cały czas ewoluuje?
- Ze szczytkowej formuły konkursu solistów mamy wielu uczestników: solistów, zespoły kameralne, bigbandy.

- Szkoda, że tak rzadko.
- Bo to naprawdę impreza kosztowna. Dziękujemy burmistrzowi za wsparcie, skromne, bo skromne, rozumiemy wasze trudności. Miasto i uzdrowisko obcuje, że w przyszłości włączyć się w promocję...
- A pamiętam pan te tłumy na hali 30 lat temu?
- Pamiętam dokładnie, gdy sprzedawano bilety i był komplet. Zmiany społeczne zachodzące w kraju powodują zmianę myślenia i zapotrzebowania kulturowego - w kierunku muzyki łatwiejszej. By słuchać muzyki wysublimowanej, potrzebne jest pewne wyrobienie. Mimo to próbujemy zmieniać formułę: z muzyki łatwiejszej przejść do form ambitniejszych i trudniejszych w odbiorze.
- A to ciekawe, bo ćwierć wieku temu podczas festiwalu dęte orkiestry wojskowe pozwalały nam poprzez specyficzną aranżację poznawać i akceptować muzykę Mozarta, Chopina, Moniuszki, dzięki czemu nie uważaliśmy jej za trudną. Ten festiwal był dla nas muzyczną szkołą.
- Proszę mi wierzyć, teraz ten numer by nie wyszedł. W dobie przystanku Woodstock proszę zaproponować młodzieży transkrypcję Mozarta czy Bacha na orkiestrę dętą. Mamy jednak odpowiednich słuchaczy, potrzeba tylko reklamy i marketingu.
- Jesteście w stanie nawiązać do tamtych doświadczeń - repertuarowo, kadrowo i warsztatowo?
- Soliści prezentują naprawdę wybitne umiejętności interpretacyjne, od Bacha począwszy, na muzyce współczesnej, która jest bardzo trudna, skończywszy. Gdy laureat I nagrody zaprezentował współczesną kompozycję na saksofon, było widać, że słuchacze tej muzyki nie rozumieją. Myślę, że soliści, mogący prezentować się na każdej estradzie europejskiej, powinni jednak chyba zagrać coś „dla ludzi”.
- Może to trzeba stopniować? Tak było 30 lat temu: muzycy zaczynali od marszów, a kończyli w epoce baroku.
- Barok jest trudny do grania i trudny w odbiorze. Jeśli muzycy przemycą w koncercie trwającym 50 minut jeden dobrze zinstrumentowany utwór z okresu baroku, to uda się zatrzymać publiczność, gdy jednak będą to trzy-cztery kompozycje, przy czwartej ludzie zaczną się rozglądać za wyjściem.
- Za rok się spotykamy?
- Z tego co dziś mi wiadomo, sądzę, że tak.
- Dziękuję za rozmowę i do usłyszenia w następnym konkursie.

Czerpanie radości

1 października w Domu Zdrojowym odbyło się seminarium warsztatowe pn. „Edukacja ekologiczna - transgraniczne szanse współpracy lokalnej” - organizowane przez Fundację Wolne Inicjatywy Edukacyjne.

W ramach seminarium uczestnicy zapoznali się m.in. z 10-letnimi doświadczeniami NATURAmy, studiowali projekt modelowy przedszkola ekologicznego w rejonie przygranicznym Niemiec, Polski i Czech, analizowali projekt „Wioski czterech żywiołów”, jaka ma powstać w Czerniawie.

W ramach zajęć praktycznych dzieci biorące udział w seminarium wprawiali się w ręczne czerpanie papieru (na zdjęciu) oraz przystrajali jesienny stół wzbogacony daniami kuchni polskiej.



for. Wiesław Biernat

Po dawnemu - po nowemu



VII Międzynarodowe Świeradowskie Spotkania z Muzyką Dawną przypadły w tym roku na dni od 7 do 10 października. I zgodnie z paroletnią tradycją uczestnicy rozjechali się po okolicy propagując dawną muzykę w kościołach w Mirsku, Giebułtowie, Cieplicach, w Krobicy w szkole, a także w czeskich Łaźniach Libverda.

W Świeradowie dźwięki starej muzyki rozbrzmiewały głównie w Domu Zdrojowym (na hali i w kawiarni odbyła się większość koncertów), a także w pensjonacie „Eldorado”. W niedzielę, 10 października, w świeradowskim kościele pw. Św. Józefa w mszy udział wziął chór Collegium Scholarum Mediarum z Czech.

Niewątpliwie wydarzeniem festiwalu były wspólne występy zespołów z Polski, Czech i Niemiec, takie jak sobotni wieczorny koncert w hali spacerowej z udziałem Zespołu Tańca Historycznego „Green sleeves” z Liberca, który licznie zgromadzonej widowni zaprezentował cykl XVI-wiecznych tańców angielskich (na zdjęciu). Tancerzom odzianym w stroje z epoki elżbietańskiej przygrywały świeradowskie zespoły „Rocal Fuza” i „Tiboryus”.

Diech Pegaz zdębieje!



Miejski Ośrodek Kultury w Olsztynie ogłasza XIX Ogólnopolski Konkurs Literacki O LAUR LIŚCIA AKANTU - pod patronatem prezydenta miasta.

Konkurs jest adresowany do młodych twórców przed trzydziestką.

Uczestnicy winni nadesłać 5 utworów poetyckich opatrzonych godłem w trzech egzemplarzach maszynowych lub esej (od 4 do 10 stron maszynopisu) na adres:

MOK, ul. Rodziewiczówny 3, 10-030 Olsztyn, z dopiskiem „Konkurs Literacki”.

Prace zgłoszone do konkursu nie mogą być publikowane ani nagradzane w innych konkursach.

Do zestawu należy dołączyć zaklejoną kopertę opatrzoną tym samym godłem, co prace konkurso-

we, zawierającą imię, nazwisko, wiek, adres i telefon autora.

Termin nadsyłania prac upływa 20 listopada br.

Rozstrzygnięcie w grudniu (o dokładnym terminie uczestnicy zostaną powiadomieni osobnym pismem).

Przewiduje się następujące nagrody:

Za esej - 1000 zł.

W dziedzinie poezji natomiast I nagroda wynosi 600 zł, II - 500, III - 400 oraz trzy wyróżnienia po 200 zł.

Jury ma prawo do innego podziału nagród.

Organizatorzy nie zwracają nadesłanych prac oraz zastrzegają sobie możliwość publikacji nagrodzonych utworów bez prawa do honorarium autorskiego.

MALOWANIE PRZYJAŹNI

10 października w Świeradowie Zdroju dokonano oficjalnego otwarcia Ośrodka Aktywności Twórczej Dzieci i Młodzieży, który powstał przy pomocy Fundacji Gerarda i wsparciu finansowym Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej, dzięki której kupiono powermixer dla zespołów muzycznych, telewizor, magnetowid, termobindownicę (do wydawania pisma literackiego), grzejniki, instalację alarmową i ppoż. Miejscowi rzemieślnicy pomogli przy urządzeniu dwu pracowni: muzycznej i plastycznej i przy pracach instalacyjnych, a Urząd Miejski pomocny był zwłaszcza w sprawach formalnych.

Placówka, mieszcząca się na tyłach Muzeum Sztuki Reduktywnej, ma ambicję rozwijania twórczych uzdolnień młodzieży szkolnej, co jest ważne o tyle, iż w mieście nie ma domu kultury. Z ośrodka korzystać m.in. będzie kilka zespołów muzycznych, grupy plastyczne (pod kierunkiem Juergena Bluma, Zofii Dietrich i Danuty Bartosiewicz) i literacka, która pod opieką red. Marii Sudeckiej przygotowuje się do wydania pierwszego numeru „Małych Inwencji Świeradowskich”.



Młodzież jeszcze zasluchana w przemówieniu, ale już za chwilę sięgnie po zgromadzone na stole farby i zacznie malować przyjaźń.

Organizatorzy mają nadzieję kontynuować współpracę kulturalną z młodzieżą niemiecką i czeską, czemu sprzyjać powinna bliskość obu granic. Wiele o tym mówiono podczas otwarcia ośrodka, i żeby podkreślić wolę umiędzynarodowienia procesów twórczych, zaproszono uczniów z gimnazjum im. Joliot Curie w Goerlitz, którzy z młodzieżą świeradowską, w sumie ponad trzydziestka dzieci, w przeddzień pojechali do schroniska na Stogu Izerskim, gdzie uczestniczyli we wspólnych zabawach, grach i konkursach, śpiewali piosenki i zjadali się smakołykami.

Natomiast w dniu otwarcia, gdy tylko zakończyły się polsko-niemieckie przemówienia, do głosu (a właściwie do pędzli, ołówków i węgli) doszła młodzież, która wzięła się do wspólnego malowania przyjaźni.

Imprezę zakończyło wspólne grilowanie i muzykowanie.

(aka)

Renty nie starcza na trutki

Do redakcji wpłynął list lokatorów z ulicy Źródlanej 5 w Świeradowie, którzy opisali historię z własnego podwórka, w trzy lata zmieniłonego w wysypisko śmieci. Za wiedzą i błogosławieństwem ZGM - jak sądzą. Na poparcie tego podpisał pismo z sierpnia br., jakie do Kazimierza Witkowskiego - lokatora ze Źródlanej - wysłał ZGM, powiadamiający go, iż udziela zezwolenia firmowemu samochodowi (tł numery rejestracyjne) na wjazd na teren wysypiska i rzut nieczystości stałych.

Już tydzień później ZGM wycofał się z niezręcznego sformułowania o nieczystościach stałych, gdyż od początku chodziło o to, by skarpe na podwórku wyrównywać ziemią, skoszoną trawą i zebranymi liśćmi.

Mieszkańcy tego budynku, pięknie położonego i bardzo niepięknie wyglądającego, nie skarżą się jednak na ostatnie nieporozumienia między nimi a ZGM-em, lecz na to, że proceder ten kwitnie od trzech lat. Nie wiadomo, kto wówczas postanowił, by przedłużyć podwórko zasypując uskok skarpy. Nawet jeśli był to pomysł słuszny, nikt nie upilnował terenu, który zmienił się w dzikie wysypisko. Zamiast ziemi i liści w dole pojawiły się opony, stare lodówki, pogruchothane meble, złom, odpady budowlane. Jeszcze dziś leżą tam resztki (niestety, nie dające się czytelnie sfotografować) wytworów naszej konsumpcyjnej cywilizacji, a na pierwszy rzut oka widać przede wszystkim stare uschnięte drzewo, które nie znalazło w sobie dość sił żywotnych, by rozkitać w otoczeniu śmieci.

Wiceburmistrz Anna Abramczyk w piśmie do lokatorów potwierdza niefortunność sformułowania użytego przez urzędnika ZGM i zapewnia, iż wydany zostaje całkowity zakaz wysypywania tam czegokolwiek. Zapowiada też rekultywację wysypiska - „w miarę posiadanych środków finansowych”.

Pani wiceburmistrz nie kryje przy okazji zdziwienia, iż przez tyle lat pod okiem mieszkańców każdy mógł tam wyrzucać, co chciał, i nigdy nie było żadnych zgłoszeń.

Krystyna Witkowska tłumaczy, iż od samego początku wielokrotnie składała skargi w ZGM, ba, nawet wskazywała na winnych, ale sygnały te pozostawały bez żadnego echa, choć Zakład jest zarządcą gminnego terenu.

- Dziś efekt jest taki, że nam renty nie wystarcza, by kupować trutkę na myszy i szczury, które się zaległy w tych brudach - skarży się lokatorka, przypominając o obowiązku ochrony środowiska naturalnego.

Małgorzata Barańska, kierownik ZGM, mówi, że w mieście jest więcej takich przydomowych śmietnisk, którym niebawem zostanie wydana bezwzględna walka.

Pelen cuchnących odpadów dół przy Źródlanej trzeba jak najszybciej poddać - jednocześnie - rekultywacji i deratyzacji. Zwłaszcza, że dom ma być wystawiony na sprzedaż, a szczury nie służą podniesieniu ceny.

Adam Karolczuk

Problem roku 2000 w Świeradowie Scenariusze czarne i białe

Pod żadnym pozorem nie należy bagatelizować problemu roku 2000, czyli hipotezy która zakłada, że przestarzałe systemy komputerowe nie będą w stanie poradzić sobie z wejściem w nowy rok oznaczony aż trzema zerami. Jakże może mieć to skutki dla naszego miasta?

Mimo małego prawdopodobieństwa możliwy jest następujący scenariusz, który nie należy do najczarniejszych.

Grożą nam następujące niebezpieczeństwa:

31.12.1999 r. po godzinie 24.00 może nastąpić całkowity zanik dostawy energii elektrycznej do całego miasta ze względu na awarię systemu wytwarzania i przesyłu prądu. Zakład energetyczny będzie dysponował jedynie rezerwą z elektrowni wodnych na Kwisie, ale ich niewielka moc wystarczy tylko na zaspokojenie zapotrzebowania energetycznego szpitali i dużych ciepłowni. Dla nas zabraknie z pewnością tej rezerwy na uruchomienie której trzeba będzie czekać około 4 godzin. Przywrócenie zasilania nastąpi w takim przypadku w Świeradowie po mniej więcej 24 godzinach.

Co może nastąpić w wyniku braku prądu? To wiemy wszyscy, ale lepiej sobie przypomnieć.

Całkowita ciemność w domach, hotelach, restauracjach i na ulicach. Należy się liczyć z tym, że przestaną działać telefony przewodowe i komórkowe, gdyż stacje przekaznikowe nie mogą działać zbyt długo bez prądu. Zgasną wszystkie piece gazowe, które również są sterowane elektrycznie. Będzie funkcjonować jedynie kotłownia na Korczaka 4, która ma swój agregat prądotwórczy.

Uwaga na windy osobowe i towarowe (hotel Malachit, Dom Zdrojowy)! Będziemy pić nieuzdatnioną wodę. Unieruchomione będą stacje paliw i inne dystrybutory działające w oparciu o energię elektryczną. Nie będą działały bankomaty i systemy alarmowe.

Przykłady można by mnożyć w nieskończoność, ale przecież nie o to chodzi. Musimy zrozumieć, że w tę krytyczną noc liczba naszych mieszkańców zostanie podwojona, czyli będzie nas ok. 10 tysięcy osób wraz z turystami i innymi przybyszami, i o

tym przede wszystkim nie należy zapominać.

Jakie z tego wnioski? Należy się przygotować na wszelką ewentualność, czyli na funkcjonowanie przez mniej więcej dobę bez prądu i innych udogodnień, do których tak się przyzwyczailiśmy.

Każdy powinien mieć przygotowane źródło światła (świece, baterie do latarek elektrycznych, lampy do butli gazowych), pełny bak paliwa w samochodzie i zapasy w kanistrach, sprawdzony agregat prądotwórczy (o ile nim dysponuje), zapas butli gazowych lub innego źródła ciepła i opału. Nie zapominajmy o zapasie pieczywa i artykułów żywnościowych, gdyż bez prądu nie działają kasy rejestrujące, piece chlebowe w piekarniach itd. (już nie wspominając o słynnych noworocznych obowiązkowych inwentaryzacjach).

Po przeczytaniu tego wszystkiego można się oczywiście uśmiechnąć i przejść nad tym do porządku dziennego, ale proszę pamiętać, że jesteśmy odpowiedzialni za swoje rodziny i przyjeżdżających do nas gości. Lepiej żebyśmy się nie skompromitowali.

Kto będzie czuwał nad naszym bezpieczeństwem? Zespół kryzysowy powołany przez burmistrza miasta w osobach: Komendanta Straży Miejskiej - Ryszarda Nowaka, Komendanta OSP - Kazimierza Woźnego, funkcjonariuszy policji i Straży Granicznej oraz odpowiedzialnych za stan wodociągów i kotłowni miejskich. Łącznie z Powiatowym Centrum Zarządzania Kryzysowego mieszczącym się w Komendzie Państwowej Straży Pożarnej w Lubaniu, zapewni nam radiostacja OSP Czerniawa zainstalowana na samochodzie (o ile nie ulegnie awarii, bo ma już trochę lat funkcjonowania za sobą).

Wbrew pozorom, nie jest to najczarniejszy scenariusz, gdyż ten bardzo czarny zakłada atak jądrowy rakiety, która może się urwać spod kontroli na terenie Rosji, a jak powszechnie wiadomo, niektóre z nich są nacelowane na nowe kraje NATO czyli

*Burmistrz Miasta
Wojciech Kudera*

(Opracowano na podstawie analizy wykonanej we współpracy z Wojewódzkim i Powiatowym Centrum Zarządzania Kryzysowego)

Kalendarium samorządowe (od 19 września do 11 października)

19 września burmistrz spotkał się z prezesem PZChO, Tadeuszem Paprockim i Władysławem Balickim, by podsumować festiwal Eurochresties'99 i omówić szczegóły organizacji imprezy przyszłorocznej.

20 września w Urzędzie Miasta odbyło się spotkanie wszystkich hotelarzy, którzy gościli uczestników festiwalu Eurochresties'99, oraz prezesa Uzdrowiska, Marka Olszewskiego, z burmistrzem i prezesem PZChO, Tadeuszem Paprockim i Władysławem Balickim. Dyskutowano o przyszłorocznym festiwalu planowanym na 4-14 sierpnia, z udziałem 250 wykonawców z pięciu krajów. Hotelarze zgłosili wnioski, aby urząd ogłosił jak najszybciej przetarg na zakwaterowanie i wyżywienie uczestników.

21 września Zarząd Miasta obradował nad sytuacją finansową i kadrową w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej, nad przyszłością żłobka oraz nad problemem wykonania wyroku sądownego nakazującego wypłatę nauczycielom przedszkola i szkół podstawowych zaległego dodatku wiejskiego.

22 września burmistrz wraz z członkiem Zarządu Miasta, Wiesławą Stasik, spotkał się z przedstawicielami Związku Nauczycielstwa Polskiego z Jeleniej Góry i Lubania - Janem Smolirą i Dariuszem Cichoniem. Tematem spotkania było wykonanie wyroku sądowego nakazującego wypłatę nauczycielom przedszkola i szkół podstawowych zaległego dodatku wiejskiego. Ustalono dalszy tok postępowania w tej sprawie.

23 września burmistrz wziął udział w Forum

Starostów i Burmistrzów Pogranicza Polsko-Czeskiego, które miało miejsce w Viszniowej koło Frydlantu. Głównym tematem spotkania były formy współpracy przygranicznej i omówienie materiałów do wydania wspólnej mapy o atrakcjach turystycznych naszego regionu.

24 września u w urzędzie złożył wizytę nowy właściciel „Turonia”, Antoni Pankiewicz, będący jednocześnie współwłaścicielem firmy BELPOL ze Świdnicy. Gość omówił plany przedsiębiorstwa dotyczące modernizacji obiektu i zagospodarowania otoczenia.

• W. Kudera wziął udział w uroczystości otwarcia kolejnej edycji konkursu Wojskowych Zespołów Rozrywkowych i Solistów Instrumentalistów w Hali Spacerowej. Impreza, zorganizowana przez Departament Społeczno-Wychowawczy MON, zgromadziła w Świeradowie blisko 200 żołnierzy przez 4 dni.

• Zarząd Miasta obradował nad zimowym utrzymaniem ulic. Poddano szczegółowej analizie zakres potrzeb i możliwości finansowych w celu objęcia odsnieżaniem całego miasta.

27 września burmistrz wraz z kierownikami referatów UM, Wiesławą Junciewicz i Eugeniuszem Grabasem, dokonali wizji lokalnej ujęć wody w Czerniawie w celu opracowania planu w zaopatrzenia w wodę całego osiedla.

28 września w Świeradowie odbyło się - zorganizowane przez Urząd Miasta - II Seminarium Informacji Turystycznych EUROREGIO-NYsa z udziałem Czechów i Niemców. Poświęcone współpracy i wymianie informacji spo-

tkanie pozwoliło na zapoznanie wszystkich z atrakcjami turystycznymi naszej miejscowości.

• W Urzędzie Miasta odbyła się sesja Rady Miejskiej poświęcona bezpieczeństwu. Relacja na stronach redakcyjnych.

29 września W. Kudera wraz z kierownikiem Rejonu Telekomunikacji Lwówek, Janem Karpowiczem, oraz dyrektorem ds. inwestycji TP SA z Wrocławia dokonali wizji lokalnej poświęconej możliwości poprawy odbioru telewizyjnego przez mieszkańców ul. Nadbrzeżnej i innych fragmentów Świeradowa, którzy od wielu lat mają bardzo poważne problemy w korzystaniu z telewizji publicznej z nadajników naziemnych. Ustalono, że najlepszym rozwiązaniem byłaby instalacja stacji przesyłowej na nowo wybudowanym maszcie Muzycznego Radia usytuowanym na szczycie Łużca przy górnej stacji wyciągu orczykowego Świeradowiec. Konieczne jest do tego celu uzyskanie zgody MR Jelenia Góra i zapisanie tej inwestycji w planach TP SA. Ustalono również możliwość odbudowy linii telefonicznej do schroniska na Stogu Izerskim.

30 września na zaproszenie władz samorządowych naszych sąsiadów burmistrz wziął udział w pierwszej sesji poświęconej strategii rozwoju Gminy Mirsk. Ważnym dla Świeradowa jest fakt, iż nasi sąsiedzi coraz bardziej dostrzegają potrzebę rozwoju funkcji turystycznej w powiązaniu z naszym miastem, a strategię rozwoju i studium przestrzenne obydwu gmin będzie opar-

➔ na s. 12

Niech brzmi dumnie!

8 października br. w świeradowskiej szkole odbyła się uroczystość I Dnia Gimnazjalisty. O godz. 16 młodzież zgromadziła się na drugim piętrze, a pół godziny później zaczął się apel, w czasie którego gimnazjaliści w obecności rodziców, nauczycie-

li oraz pani dyrektor, ubrani w biało-granatowe stroje, odśpiewali hymn Gimnazjum - „Ode do radości” z muzyką Beethovena. Po hymnie odczytano zobowiązanie następującej treści:

Chcemy, by słowo Gimnazjalista

brzmiało dumnie. Aby mieściło się w nim wszystko, co dobre, piękne i ważne w życiu każdego człowieka. Postaramy się, by stało się ono synonimem dojrzałości, pilności i odpowiedzialności.

Niech Gimnazjalista znaczy tyle, co młody, kulturalny, dobry człowiek.

Niech Gimnazjalista - brzmi dumnie!

Następnie uczniowie recytowali wiersze o szkole, a po ich występie okolicznościowe przemówienie wygłosiła pani dyrektor Gimnazjum, Eugenia Kudera. Jeszcze tylko pamiątkowe zdjęcia i można było ruszyć do stołów pełnych smakołyków (co widać na zdjęciu).

Gdy goście już wyszli, zaczęło się dyskotekowe szaleństwo, pełne tanecznych hitów najlepszych zespołów.

W imieniu całej gimnazjalnej młodzieży dziękujemy za uroczystość i za tę dyskotekę - pani dyrektor oraz wychowawcom: Zuzannie Białkowskiej (kl. IGa), Iwonie Korzeniowskiej-Wojcie (kl. IGb), Danucie Bartosiewicz (kl. IGc) oraz wszystkim mamom, które pomogły w zaplanowaniu tej imprezy.

Monika Borysiewicz

- klasa Ia Gimnazjum w Świeradowie Zdroju



ze s. 11

Kalendarium samorządowe (od 19 września do 11 października)

cowywała ta sama firma, czyli Jeleniogórskie Biuro Planowania Przestrzennego Janusza Kozieny.

• Przewodniczący Rady Miejskiej Kazimierz Sarzyński odebrał w Warszawie z rąk prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego nagrodę dla naszego miasta za zajęcie 3-go miejsca w konkursie na usportowione miasta (szczegóły w numerze).

1 października na zaproszenie starosty lubańskiego burmistrz wziął udział w posiedzeniu Centrum Zarządzania Kryzysowego poświęconym problemowi tzw. roku 2000. Szerzej o tym, co nas może czekać, na stronach redakcyjnych.

4 października w Urzędzie Wojewódzkim Oddział Zamiejscowy w Jeleniej Górze burmistrz zapoznał się z wynikami kontroli, przeprowadzonej przez Wydział Prawa i Nadzoru, a poświęconej skargom do burmistrza i zarządu oraz dokumentacji pracy Zarządu Miasta. Wyniki kontroli w omówieniu na stronach redakcyjnych.

5 października W. Kudera odbył spotkanie z całym personelem Urzędu Miasta, poświęcone przestrzeganiu tajemnicy służbowej i podatkowej.

• Burmistrz wziął udział w uroczystym otwarciu Wojskowego Rajdu Górskiego SUDETY, dla którego Świeradów stał się przez 5 dni bazą. W rajdzie wzięło udział ok. 60 uczestników z wojskowych kół PTTK.

6 października w siedzibie zarządu spółki Uzdrowiska odbyło się spotkanie z udziałem prezesa PZChO, Tadeusza Paprockiego, prezesa Marka Olszewskiego i burmistrza - poświęcone szczegółom festiwalu EUROCHESTRIES'2000. Towarzyszył nam redaktor naczelny czasopisma TOUR-BUSINESS - Janusz Dembiński, który wielokrotnie opisywał już atrakcje kulturalne Świeradowa.

7 października burmistrz spotkał się z prezesem przedsiębiorstwa PRI-BAZALT (dawne

kamieniołomy bazaltu w Rębiszowie), Henrykiem Grzybkiem, by omówić możliwość zakupu tłuczniwa bazaltowego do utwardzenia dróg na terenie miasta. Warto dodać, że prezes H. Grzybek jest od dwóch lat mieszkańcem Świeradowa, gdzie mieszka też większość nowej kadry kierowniczej przedsiębiorstwa.

• W. Kudera spotkał się z Wojciechem Grzybowskiem, koordynatorem projektu Porozumienie Miast o współpracy przygranicznej polsko-czeskiej, w którym bierze udział również nasze miasto.

8 października burmistrz rozmawiał we Wrocławiu z właścicielem firmy „Gruntpol”, Dariuszem Misiakiem, właścicielem kompleksu domów wypoczynkowych WRZOS przy ul. Górskiej. Firma pana Misiaka planuje wyburzenie wszystkich obiektów i budowę na ich miejscu kompleksu hotelowego na 240 osób (ok. 120 pokoi, kryty basen, sale konferencyjne, podziemne parkingi itd.) o standardzie 4- gwiazdkowym.

Gospodarze przedstawili wstępną koncepcję bryły architektonicznej i zagospodarowania przestrzeni.

10 października na zaproszenie Fundacji na Rzecz Sztuki Współczesnej Gerarda Bluma W. Kudera reprezentował Urząd Miejski podczas uroczystego otwarcia Ośrodka Aktywności Twórczej Dzieci Młodzieży przy Muzeum Sztuki Konkretnej, który powstał przy dużym zaangażowaniu poprzednich władz miejskich i świeradowskich przedsiębiorców (na zdjęciu burmistrz stoi między Gerardem Blumem i Zofią Prysłópską, inicjatorami i realizatorami idei ośrodka; więcej o otwarciu wewnątrz numeru).

11 października w Karpaczu doszło do spotkania burmistrza z Andrzejem Bachledą i Markiem Velu, przedstawicielem francuskiej firmy „Pomagalski” budującej wyciągi narciarskie. Obaj panowie zapoznali się ze stanem przygotowań do opracowania Studium Wykonalności Budowy Kolei Gondolowej na Stóg Izerski.



Pół wieku z książką

Wrzesień to dla biblioteki czas podsumowań konkursów zorganizowanych przez placówkę z okazji 50. rocznicy powstania placówki.

W konkursie na exlibris zwyciężyły projekty: Igi Junczewicz, Adriany Szymczak, Natalii Piotrowskiej, Piotra Pelca - ocenione przez panie ze Szkoły Podstawowej: Beatę Bielak i Mariolę Strzemięcką.

Od tej chwili biblioteka będzie mieć swój znak własności, który umieścimy na nowych nabytkach, w pismach przewodnich oraz na nagrodach książkowych dla najlepszych czytelników. Zwycięzcom gratulujemy!

Ponadto spośród autorów 60 prac wyróżniono Paulinę Czajkę, Magdę Woźniak, Justynę Golanowską, Marcina Poddębskiego, Martę Rychel, Anię Kudybę, Marcelinę Westphal i Bernadettę Koziół, a dodatkowe nagrody wręczyły ponadto: Zofia Prysłópska - za exlibris dla Urszuli Jarokowskiej, oraz Danuta Bartosiewicz - dla Natalii Wilczackiej za oryginalny pomysł w pracy.

Teresa Fierkowicz, przewodnicząca Komisji Kultury Rady Miejskiej uhonorowała Ange-

lę Lasotę, Adę Gęsiarz, Konrada Olszewskiego i Roksanę Danaj.

Nazwy dla biblioteki chwilowo nie wybrano, a niektóre propozycje wskazywały na patronów: Asterixa, Jana Brzechwy, Juliana Tuwima, Kornela Makuszyńskiego, padały też takie nazwy jak: Kosmiczna biblioteka, Źródełko, Mol książkowy, Czarodziejska biblioteka, Pod Świerkiem, Pod Jeleniem.

W plebiscycie (zorganizowanym wspólnie z biblioteką szkolną) na książkę najchętniej czytaną przez dzieci i rodziców bezapelacyjnie wygrała „Ania z Zielonego Wzgórza” L.M. Montgomery. Drugie miejsce H. Sienkiewicz dowodzi, iż jego twórczość wcale się nie starzeje.

Krystyna Piotrowska

Nowości wydawnicze: Informator - Co dalej maturzysto? Studia 1999/2000; A. Stojowski - W rękę Boga (c.d. trylogii Sienkiewicza); A. Christie - Dopóki starczy światła; J.M. Roberts - Kształtowanie się różnorodnych cywilizacji (tom 4 „Ilustrowanej historii świata”); K. Kwaśniewski - Podania dolnośląskie (legendy, baśnie dotyczące naszych ziem)



Projekt Igi Junczewicz stanie się - po obróbce plastycznej - znakiem rozpoznawczym świeradowskiej biblioteki.

Wspólnota mieszkaniowa - radość czy udręka?

Do 31 grudnia 2004 r. gminy muszą stosować stawki czynszu regulowanego, po tej dacie stawki za wynajem mieszkań zostaną uwolnione. Co to oznacza w praktyce? Gmina proponuje najemcom sprzedaż dotychczas zajmowanych lokali, jeśli jednak ci ich nie kupią, mieszkania zostaną sprzedane w trybie przetargu.

Korzyści ze sprzedaży mieszkań są oczywiste:

- gmina uzyskuje niewielkie - ale zawsze - przychody;
- nie musi już wydatkować środków na remonty;
- zarządzanie może być powierzone ZGM-owi lub innej osobie fizycznej prowadzącej tego typu usługi;
- mieszkańcy nareszcie uczą się, jak gospodarować ich własnym mieniem, często przez wiele poprzednich lat zaniedbywaniem;
- powinni się wykształcać dobre relacje pomiędzy współwłaścicielami, skonsolidowanymi w celu podejmowania jak najlepszych decyzji dotyczących zarządzania wspólną nieruchomością.

A jak to wygląda w praktyce? Kłótnie, niezrozumienie potrzeb, pretensje o to, co było. Jednemu dokucza wilgoć, innemu zalewa sufit poprzez nieszczelne obróbki przy kominie. Różne potrzeby, różne oczekiwania. Mieszkania są sprzedawane na podstawie wyliczonej przez biegłego rzeczoznawcę. Wycena uwzględnia stan techniczny budynku, jego wyposażenie i położenie. Nabywając nieruchomość dotychczasowy najemca staje się właścicielem. Czynsz regulowany zostaje zastąpiony kwotą zaliczki na koszty zarządu, a wszelkie koszty związane z utrzymaniem budynku obciążają proporcjonalnie do udziału we współwłasności wszystkich właścicieli. W momencie uświadomienia sobie obowiązków wpływających z faktu bycia właścicielem niektórzy zadają sobie pytanie - po co myśmy kupili to mieszkanie, żeby mieć tylko problemy? Niezbędne są poniższe działania:

- utworzenie regulaminu (statutu) wspólnoty,
- powołanie zarządu wspólnoty,
- powierzenie w drodze uchwały zarządzania ZGM lub innym osobom fizycznym,
- ustalenie wynagrodzenia dla zarządcy,
- sporządzenie planu gospodarczego, uwzględniającego współfinansowanie gminy,
- określenie zasad rozliczeń za media w częściach wspólnych (ogrze-

wanie, ciepła woda, usługi komunalne),

- wypracowanie sposobów rozwiązywania konfliktów związanych z trudnościami z zapłatą należności, windykacja należności.

Powstaje pytanie, jak zarządzać nieruchomością wspólną: czy tylko dbać o bieżące utrzymanie czy też inwestować w budynek, co podniesie jego wartość rynkową?

Wspólnota powinna opracować plan gospodarczy obejmujący nie tylko najbliższy rok, ale i kilka następnych. W tym celu niezbędne jest tworzenie funduszu remontowego, to jednak trwa dość długo, zanim nabiera się pieniędzy na najpilniejsze potrzeby. Wobec tego jak finansować remont dachu, elewacji, czy modernizację kotłowni? Mieszana struktura współwłasności jest materia dość skomplikowaną do zarządzania. Ważne jest, aby wszyscy, zarówno najemcy, jak i właściciele, dobrze znali swoje nie tylko prawa, ale i obowiązki. Zaszłości, konflikty mieszkańców w niektórych wspólnotach są tak widoczne, że nie można wypracować żadnego kompromisu, nieraz sprawę musi rozstrzygnąć sąd. Bo czy właściciel mieszkania może uniemożliwić sąsiadowi korzystanie z przewodu kominowego, nie wyrazić zgody na doprowadzenie wewnętrznej instalacji gazowej lub zagrozić teren na wspólnym podwórku? Trudno nie tylko podejmować decyzje, ale i uzyskać taki poziom świadomości i wiedzy na temat, jakimi prawami rządzi się twór zwany wspólnotą mieszkaniową, aby właściwie planować, a następnie realizować niezbędne zadania.

Inwestycje realizowane przez wspólnoty nie mogą być kredytowane przez gminę (ZGM), w związku z tym wypracowano optymalny model pokrywania kosztów danego zadania (już zastosowany w praktyce). Np. 30 proc. planowanych wydatków musi być wpłaconych przed rozpoczęciem robót, zaś po zakończeniu prac całkowite rozliczenie nastąpi poprzez wystawienie faktur każdemu właścicielowi proporcjonalnie do jego udziałów. W ten sposób istnieje możliwość wykazania w indywidualnych rozliczeniach z Urzędem Skarbowym wydatków poniesionych na remont lub modernizację. Może nie tylko po raz ostatni w tym roku?

Małgorzata Barańska

- kierownik Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej

Konkurencyjne zdrowie, ten tylko się dowie...

14 października w Świeradowie przy ul. Piłsudskiego rozpoczęła działalność przychodnia należąca do SPZOZ w Szklarskiej Porębie. Przyjmują w niej: lek. med. S. Sroczyński (medycyna dziecięca, poradnictwo ogólne dorosłych) - wt. i czw. 8-13; lek. med. P. Miazga (chirurgia, gastrologia, poradnictwo ogólne dorosłych i dzieci) - pn. i pt. 8-14; lek. med. K. Pietruszka (poradnictwo ogólne dzieci i dorosłych) - śr. 13-18; lek. med. B. Papp (poradnictwo ogólne dzieci i dorosłych) - pn., wt., czw., pt. 14-18, śr. 8-14.

W dni wolne i święta przyjęcia w godz. 9-11. W nagłych wypadkach w godz. 18-8 pomoc medyczna w domu pacjenta - tel. dyż. 0603-868446.

*

W Przychodni Rejonowej w Świeradowie przy ul. Kościelnej 2 (SPZOZ Lwówek) przyjmują: dr nauk med. Z. Wysocki (reumatologia, choroby wewn., balneoklimatologia) - od pn. do pt. 8-14 (co drugi tydzień 14-18); lek. med. E. Głuszczyński (choroby wewn., balneoklimatologia) - pn.-pt. 8-14 (co drugi tydzień 14-18); lek. med. J. Piwko (pediatria) - codziennie 8-14; lek. med. J. Szmidt (pediatria, alergologia), codz. od 16; lek. med. K. Smoczyński (położnictwo i ginekologia) - wt. i czw. 13-15. W dni wolne, sob., niedz. i św. 9-11. Gabinet zabiegowy czynny codz. 7.30-18, w sob., niedz. i św. 9-11. W nagłych wypadkach pogotowie ratunkowe Gryfów - tel. 7813590.

*

Pełny zakres świadczonych usług w obu przychodniach, zarówno w Świeradowie i Czerniawie, będziemy zamieszczać na łamach „Notatnika...” regularnie od listopada.

*

Przypominamy podopiecznym obu placówek, iż warunkiem zapisania się do jednej z nich jest wyrejestrowanie się z przychodni konkurencyjnej. Pacjentom powinni na to zwracać uwagę pracownicy przyjmujący wnioski zgłoszeniowe. Jednocześnie zwracamy uwagę na to, iż pacjent, który chce zmienić przychodnię w czasie krótszym niż pół roku od poprzedniej zmiany, musi uiścić opłatę w wysokości 40 zł. Po tym okresie przejście z placówki do placówki jest bezpłatne.

Lato żegnane truchtem

Gdzie pobiegli świeradowianie?

II Bieg Jesieni, zorganizowany przez Ognisko TKKF „Kwisa” w Świeradowie, zgromadził w ostatnią niedzielę września na starcie 33 panów i tylko 4 panie, z których zwyciężyły ex equo Ewa Bilińska z Głogowa i

kiem 20 minut i 41 sekund pobił rekord trasy.

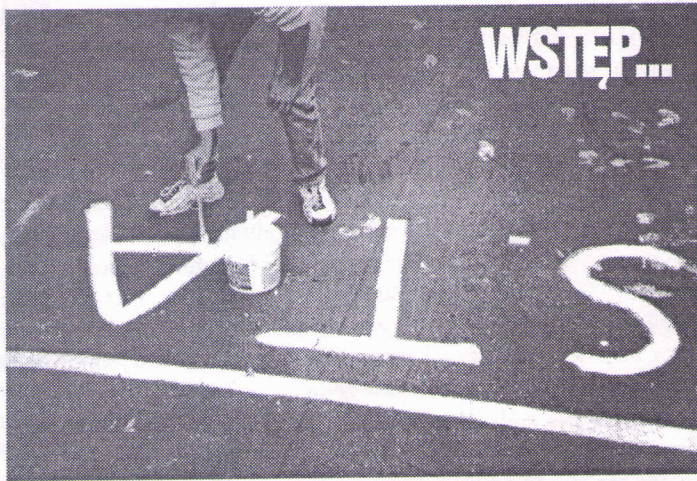
W kategorii 30-39 lat - zwycięstwo przypadło Bogdanowi Jaroszowi z Wrocławia, w kategorii 40-49 - Mariuszowi Kwiatkowskiemu z Jeleniej

Z klas I-II (33 startujące) najszybsza była Renata Smolak (SP 2), z kl. III-IV (26) - Martyna Wyszomirska (SP 1), z kl. V-VI (24) - Monika Ramanów (SP 1), z klas IG-VIII (7) - Anna Porada (SP 1).

Wśród chłopców wygrywali: z kl. I-II (36) - Albert Jochim (SP 1), z kl. III-IV (25) - Łukasz Lech (SP 1), z kl. V-VI - Rafał Kamiński (SP 2), z kl. IG-VIII (17) - Piotr Chowański (SP 1). Klasy, które wystawiły najliczniejsze reprezentacje, otrzymały puchary: kl. Ia (SP 1) - pobiegło aż 81% uczniów!; kl. VI (SP 2) - 57%; kl. IIb (SP 1) - 55%.

*

Imprezę udało się zorganizować dzięki pomocy nauczycieli wf i pracowników MBIT, a organizatorów szczerze wsparli świeradowscy kupcy, hotelarze i przedsiębiorcy fundując liczne nagrody, napoje i słodycze.



Sabina Brzozowska z Tych. Kolejne miejsca zajęły: Magdalena Sagan z Jawora i Ewa Szmel z Piechowic.

Mężczyźni startowali w sześciu kategoriach wiekowych. Wśród 16- i 17-latków najszybciej z dystansem 8000 metrów poradził sobie Marcin Kapłon z Gryfowa, w kategorii 20-29 lat - Dariusz Kruczkowski ze Szklarskiej Poręby, który wyni-



Góry, w grupie 50-59 - Krzysztofowi Jończemu z Legnicy, a z grupy seniorów powyżej 60 lat wygrał Edward Kościak z Kamiennej Góry.

Najstarszym uczestnikiem był 73-letni Leon Kopera z Kamiennej Góry. W gronie laureatów nie było, niestety, nikogo ze Świeradowa.

Brawo pierwsza A!

W biegu towarzyszącym dla dzieci szkoły tłumnie stawili się na starcie - ogółem 90 dziewcząt i 107 chłopców.

Celne osobiste

W poprzednim numerze napisaliśmy, że utwardzony plac przed szkołą w Czerniawie jest wymarzonym miejscem dla koszykarzy, o ile ktoś zawiesi kosz. I proszę, kosz wisi, można grać i trafiać. Życzymy wszystkim celnych osobistych.

Prezydencki turniej

Trzeci raz z rzędu Świeradów Zdrój uczestniczył w organizowanym przez Polską Federację Sportu, Zarząd Główny TKKF i UKFiT turnieju sportowo-rekreacyjnym miast i gmin.

Obecnemu turniejowi patronował Prezydent RP - Aleksander Kwaśniewski.

I tym razem Świeradów znalazł się wśród finalistów. Na ogólną liczbę 260 miast i gmin zajęliśmy III miejsce w grupie samorządów do 10 tys. mieszkańców (wygrał Karpacz).

30 września uczestniczyłem w spotkaniu z Prezydentem RP, podczas którego finaliści turnieju zostali nagrodzeni pamiątkowymi kietami. Nagrodą rzeczową za udział i ułożenie się wśród zwycięzców jest zestaw do gier sportowych, który tym razem otrzyma młodzież ze Szkoły Podstawowej nr 1.

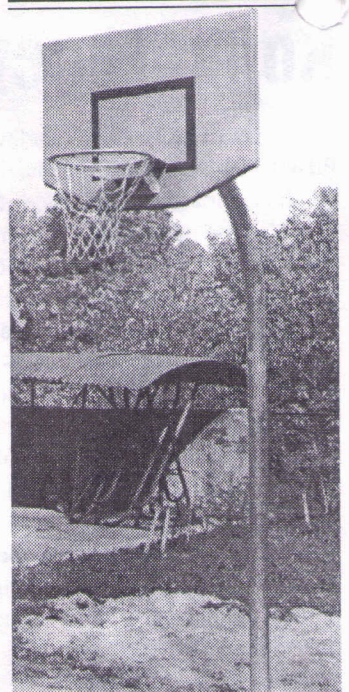
Sukcesy Świeradowa są zasługą naszych działaczy sportowych, turystycznych, członków TKKF KWISA, za co chciałbym tą drogą serdecznie im podziękować i zachęcić jednocześnie do jeszcze aktywniejszego działania w zakresie organizacji życia rekreacyjno-sportowego mieszkańców i przyjezdnych.

Kazimierz Sarzyński

- Przewodniczący Rady Miejskiej, prezes ogniska TKKF w Świeradowie Zdroju.



Dariusz Kruczkowski, zwycięzca biegu głównego.



Silni już na starcie!

Rozpoczął się nowy rok szkolny, a wraz z nim udział uczniów w zawodach organizowanych przez SZS. Notujemy już pierwsze sukcesy. Oby były sygnałem wysokiej formy, przynajmniej takiej, jaką zanotowali uczniowie w poprzednim roku: dziewczęta z SP nr 1 zostały sklasyfikowane na 5 miejscu w byłym województwie jeleniogórskim (na 250 szkół!), a ich kole-dzy - na 24 miejscu. We współzawodnictwie powiatowym (30 szkół) i chłopcy, i dziewczęta z „jedenki” zajęły 3 lokatę.

W bieżącym roku zmienia się system współzawodnictwa - oddzielnie będą punktowane szkoły podstawowe (w ramach Igrzysk Młodzieży Szkolnej), oddzielnie I gimnazjalna i kl. VIII podstawówek (w ramach Gimnazjady).

W pierwszym tegorocznym czwórboju lekkoatletycznym przynależność do czołówki powiatowej potwierdziły dziewczęta z SP nr 1, które w Lubaniu zajęły 2 miejsce. Indywidualnie druga była też Kamila Grońska, którą w drużynie wspierały: Iga Junciewicz, Monika Romanów, Natalia Piotrowska, Anna Lonycz i Estera Funken - wszystkie mają szansę na udział w finale regionalnym na wiosnę.

Swą dominację w powiecie potwierdzili biegacze przełajowi w sztafetach, zdobywając dla SP nr 1 i dla gimnazjum trzy tytuły mistrzowskie i jeden wicemistrzowski. Wszystkie sztafety pobiegły w zawodach regionalnych w Jeleniej Górze.

Wyniki:

I m. dla dziewcząt z kl. IV-VI, sztafeta 9 x 800 m (M. Wyszomirska, S. Birger, E. Harasim, K. Lęba, E. Funken, M. Romanów, S. Lech, K. Grońska, I. Junciewicz);

I m. dla dziewcząt z kl. I gimnazjalnej i VIII SP, sztafeta 10 x 800 m (A. Porada, A. Abramczyk, A. Puchala, M. Czeccajluk, K. Przybyło, J. Michalec, A. Szydłowska, I. Chajęcka, B.

Koziół, K. Iwanich);

I m. dla chłopców w tej samej grupie, 10 x 1000 m (A. Wyszomirski, S. Mrozik, M. Bezdziecki, M. Rosołek, T. Michalski, S. Łoziński, M. Chwaszcz, T. Szokaluk, E. Popiół, P. Chowański);

II m. dla chłopców z kl. IV-VI, 9 x 1000 m (Ł. Lech, M. Przybyło, T. Skwarek, P. Mikołajczak, M. Marciniak, P. Daszuta, P. Mucha, P. Minkus, Ł. Habura).

Wysokie VI miejsce w powiecie (biorąc pod uwagę ilość uczniów) zajęła sztafeta dziewcząt z SP nr 2 w kategorii kl. IV-VI, 9 x 800 m, biegnąca w składzie: I. Jesieńków, A. Półtorak, W. Łabęcka, M. Adamowska, P. Chromik, K. Jakubowska, S. Siwek, A. Fabiś, P. Palmąka.

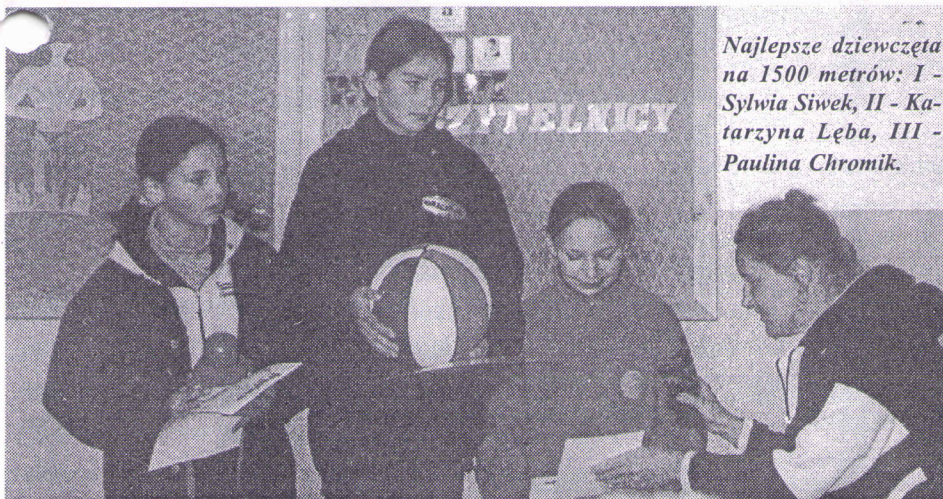
Szkoła nr 2 była po raz pierwszy organizatorem międzyszkolnych zawodów sportowych - finału gminnego w Indywidualnych Biegach Przełajowych kl. IV-VI. Trasy przygotowane przez Grzegorza Augusta, nauczyciela wf, usytuowane były wokół szkoły. Mimo niesprzyjającej aury zawody się udały, dzieci były zadowolone z wyników, a najlepsi - z nagród w postaci sprzętu sportowego ufundowanego przez UM.

Bieg dziewcząt z kl. IV na 1000 m wygrała Martyna Wyszomirska (SP 2), chłopców z kl. IV na 1500 m - Łukasz Lech (SP 1), dziewczęta z kl. V-VI na 1500 m - Sylwia Siwek (SP 2), a chłopców na 2 tys. m - Rafał Kamiński (SP 2).

Na finał powiatowy do Lubania pojadą uczniowie sklasyfikowani w pierwszej dziesiątce.

Dzieci do zawodów przygotowywali - ze szkoły nr 1: Celina Koziół, Monika Kijewska, Andrzej Żak i niżej podpisany, a ze szkoły nr 2 - Grzegorz August.

Mirosław Kijewski
nauczyciel wf w SP nr 1



Najlepsze dziewczęta na 1500 metrów: I - Sylwia Siwek, II - Katarzyna Lęba, III - Paulina Chromik.

➔ ze s. 16

Siedem kilometrów niżej

- Ale nie zakładał pan przy pierwszym zlocie, że po piątym przerwie cykl imprez?

- Nie zakładałem przede wszystkim, że dojdę aż do pięciu spotkań, po których dochodzę do wniosku, że na przykład niczego wspanialszego niż diaporama Glogowskiego [o Tybecie - przyp. red.] pokazać nie można. Można tylko zmienić formułę. Myślę właśnie nad nową i za parę miesięcy na łamach „Gór i Alpinizmu” ogłoszę, jaką imprezę przygotujemy.

- Znany jest panu przykład, że jakiś uczestnik spotkań stał się alpinistą?

- Wiem na pewno o paru małżeństwach, które poznały się na naszych mityngach. A kilkanaście osób rozpoczęło szkolenie wspinaczkowe i jakkolwiek ze statystyki wynika, że do Himalajów oni raczej nie dotrą, to o alpinizm się otrą. Te imprezy, o czym należy pamiętać, nie mają za zadanie powiększać grona alpinistów, lecz propagować miłość do gór.

- Dziękuję za rozmowę.

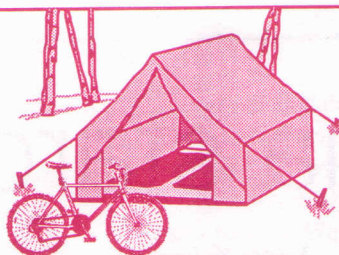
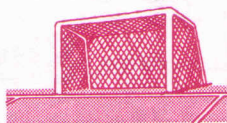
*

Po rozmowie z A. Lwowem na Stogu Izerskim zwiozłem do Świeradowa parę małżeńską z Opola, która brała udział w imprezie. Nasze góry ocenili jako „trochę płaskie”, mglistą aurę - jako niezłą, a ogólną atmosferą imprezy określili jako fajną. Przyznali, że ciągnie ich potrzeba uprawiania turystyki. Dużo chodzą po górach, jeżdżą na rowerach, nartach, są aktywni w sportach wodnych, mąż - redagował kilkanaście pierwszych numerów GiA - nawet wspiął się trochę w Tatrach, a na nartach w Alpach jeździł powyżej 4 tys., m. Oboje byli na pierwszej imprezie na Śnieżniku, gdzie trzeba było dojść w góry z namiotami na plecach. Przyznali pośrednio rację organizatorowi - że impreza rośnie w ludzi, staje się coraz mniej towarzyska, coraz mniej integrująca i coraz mniej czarowna.

Adam Karolczuk

Uwaga użytkownicy kotłów gazowych firmy TERMET - autoryzowanym serwisantem tych urządzeń jest Janusz Mączko, tel. 0601-852375 (czynny całą dobę).

„Notatnik Świeradowski”. Wydawca: Zarząd Miasta. Redaktor naczelny: Adam Karolczuk (tel. 7817140). Skład komputerowy, łamanie, skanowanie i druk: „Poligrafia”, Jelenia Góra, ul. Ptasia 18/2. Zapraszamy wszystkich Czytelników do współredagowania miesięcznika - teksty (także literackie), opatrzone nazwiskiem autora - do ewentualnej wiadomości redakcji - oraz zdjęcia można składać w Miejskim Biurze Informacji Turystycznej przy ul. Zdrojowej 10, tel./faks 781-63-50, 781-61-00.



Siedem kilometrów niżej

Przez trzy dni w Świeradowie gościli uczestnicy V Spotkania Czytelników i Miłośników GiA (miesięcznika „Góry i Alpinizm”). Swą nizinną bazę, dobrze ponad 7 km poniżej szczytów zdobywanych przez himalaistów, założyli w „Kryształach”, gdzie odbywały się m.in. pokazy filmów o tematyce górskiej i wspinaczkowej.

Na zakończenie imprezy wszyscy jej uczestnicy wdrapali się - mimo wietrznej i mglistej pogody - na Stóg Izerski, gdzie spożyli integracyjną grochówkę. Najtrudniej było upolować Aleksandra Lwowa, szefa pisma, organizatora spotkań i znanego himalaisty, który wciąż pozował miłośnikom gór do pamiątkowych fotografii. Wreszcie udało mi się z nim zamienić kilka słów, gdy wraz z resztą towarzystwa czekał w kolejce do grochówki.

- Czemu Świeradów czekał aż cztery lata na wasz przyjazd?

- Ano, dlatego, że wcześniej byliśmy gdzie indziej, a zasada jest taka, że musi być obiekt z dużą salą.

- Kto dokonuje wyboru?

- Ja. Nie wystarcza jednak, że okolica jest ładna i ciekawa góra obok, trzeba jeszcze gdzieś umieścić pół tysiąca osób.

- „Kryształ” spełnił te warunki?

- Spełnił jak najbardziej, może dlatego, że idealnie udało nam się trafić ilością przybyszów w pojemność sali.

- Ilu przyjechało uczestników zlotu?

- Zarejestrowaliśmy nieco ponad 400 osób, ale część zjawiała się bez rejestracji, tak że dobiliśmy do tych 500.

- Poprzednie były równie frekwentowane?

- Podobnie, choć rok temu ograniczeniem była konieczność zabierania namiotów.

- Jaka jest idea waszych spotkań?

- Idea jest taka, by miłośnikom gór, turystom, którzy czytają o górach, oglądają filmy, a nie uprawiają alpinizmu, umożliwić bezpośredni kontakt z tymi, którzy wspinaczką zdobywali szczyty Himalajów.

- Ilu „ośmiotysięczników” było w Świeradowie?

- Ludzi, którzy zdobyli himalajskie szczyty liczące powyżej 8000 metrów było w tym roku siedmiu.

- To dobre osiągnięcie?

- Nie, w ubiegłym roku było ich 22, ale jak magnes podziałała na nich obecność ministra Janusza Onyszkiewicza.

- Gdzie spotkacie się za rok?

- Nie wiem, czy następne spotkanie się odbędzie. Sądzę, że każda impreza osiąga po pewnym czasie osiąga maksimum, po przekroczeniu którego nie można już niczego nowego wymyślić. Dotychczasowa formuła chyba się już wyczerpała.



➔ na s. 15

Trzeba się trochę pouczyć

W dniach 28-29 września br. w Rezydencji „Marzenie” odbyło się w Świeradowie Zdroju II Seminarium Informacji Turystycznych Euroregionu NYSA (przed rokiem w Szklarskiej Porębie). Organizatorem seminarium był Urząd Miasta Świeradów Zdrój.

W seminarium wzięli udział goście z Polski, Czech i Niemiec. Spotkać tu mogliśmy przedstawicieli Piechowic, Lubawki, Sulikowa, Bolesławca, Złotoryi, Siekierczyna, Gryfowa, Kowar, Lwówka, Leśnej, Jeleniej Góry, Szklarskiej Poręby, Kamiennej Góry, Jabłonia (Cz), Turnova (Cz), Hradka n N.(Cz), Liberca (Cz), Desny (Cz), Jiretin pod Jgologovu (Cz), Drezna (D), SAPT-u Jelenia G, Interferii, Uzdrowiska „Świeradów-Czerniawa” SP. z o.o.

Głównym tematem seminarium było nawiązanie bliższych kontaktów przy współpracy trójstronnej Polska-Czechy-Niemcy. Uczestnicy zastanawiali się nad możliwościami lepszego przepływu informacji między krajami Euroregionu NYSA, Podsumowaniem seminarium było zebranie wniosków, z których najważniejszymi były: zorganizowane study tour (dla pracowników informacji turystycznej) po Czechach, Niemczech i Polsce, które będzie miało na celu przybliżenie walorów krajoznawczych i kulturalnych naszych sąsiadów z Euroregionu; wydanie informatora z trasami rowerowymi w Euroregionie oraz z namiarami na wszystkie Centra Informacji Turystycznych Euroregionu,

Niemcy zaproponowali stronie polskiej i czeskiej kurs w 5 modułach, obejmujących m.in. naukę języków: polsko-niemieckiego, niemiecko-polskiego, czesko-niemieckiego i niemiecko-czeskiego (uczestnicy płaciliby tylko za dojazd); zagadnienia obsługa klienta (jak się z nim komunikować i obsługiwać go); wykłady i wycieczki; zapoznanie się z terenami turystycznymi ERN.

Nam przydałby się z kolei wyjazd studyjny do Czech, by zwiedzić wszystkie te miejsca, w które wysyłamy turystów.

Wszyscy uczestnicy seminarium objechali Świeradów zwiedzając zakład kąpieli borowinowych i radoczynnych, Dom Zdrojowy (weszli też na jego wieżę), przejście graniczne, sanatorium z Czerniawie, Czarczi Młyn - bo też chcieli zobaczyć miejsca, w które z kolei oni wysyłają swoich turystów. Bardzo im wszystko się podobało, szczególnie zaś byli zachwyceni młynem, uważając, że jego potencjał nie jest wykorzystany, tak jak powinien.

Za rok Czesi chcą u siebie zorganizować III Seminarium.